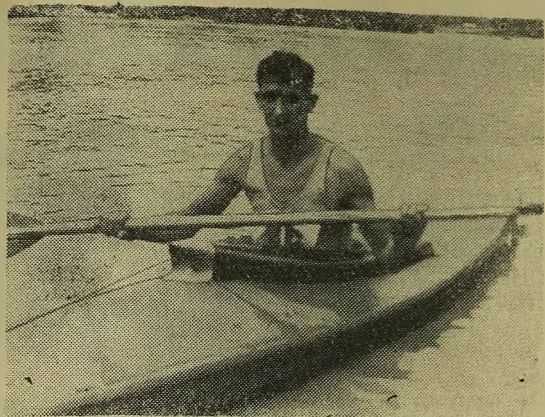




Jezewski (Ogniwo Poznań) zdobył wraz z Matłoką mistrzostwo Polski na 10.000 m w kategorii dwójek.
Foto: Dziurzycki

SPORT i WZIASY

CZY
TEL
NIK

ROK III NR 55 (189) PONIEDZIAŁEK 11 LIPCA 1949 CENA 15 ZŁ

Związki
Zawodowe Polski —
SFGT Francja 13:3
w boksie

Mecze
o wejście do II Ligi
patrz strona 2

W Debreczynie

Węgry — Polska 8:2 (4:0)

W Gdańsku

Węgry B — Polska B 3:0 (0:0)

Juniorzy przegrali 6:2 (3:1)

17:4 — to ogólny wynik trzech niedzielnych meczów między państwowych w piłkarstwie z Węgrami. W Debreczynie pierwszy zespół reprezentacyjny przegrał 8:2, a reprezentacja

56,46 m —
nowy rekord świata
w rzucie dyskiem

LEZBONA (Tel.) W Portugalii bawi obecnie ekipa amerykańskich lekkoatletów, która przybyła na tournée do Europy. W pierwszym występie w Lizbonie znany dyskobol Gordon ustanowił nowy rekord świata w rzucie dyskiem uzyskując 56,46 m bijąc poprzedni rekord Włocha Consolidego — 55,35 m.

ZSRR — ČSR
w lekkiej atletyce

PRAGA (Tel.) Ze Związku Radzieckiego nadeszło zaproszenie dla czechosłowackich lekkoatletów. Projektuje się urządzenie oficjalnego meczu ZSRR — Czechosłowacja jeszcze w końcu bieżącego miesiąca.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w bieżącym tygodniu.

PARYŻ (Tel.) Wyniki mistrzostw lekkoatletycznych Francji, które odbyły się na stadionie Colombes w Paryżu: 200 m — Litauzen 21,8 sek.; 400 m — Gros 51,3 sek.; 800 m — Chet 1:54,7 min.; 1.500 m — El Mabrouk 4:41,3 min.; 10.000 m — Minoun 31,23; 110 m pł. — Marie 14,7 sek.; 1.000 m — przeszkoda; — Guyodo 9:18,6 min.; wżwyz 4 zawodników przekroczyło 1,30 m; wygrali Damitio — 1,96 m. W dal — Heindrich 7,28 m. Dysk — Bezenberger 44,36 m. Młot — Dupont 50,26 m. 4X100 — PUC 41,7. 4X400 — 3:20 min. Rzut 41,8. (Obie drużyny zostały dyskwalifikowane). 4X400 — Stade 3:20 min.

W konkursach kobiet Colchen uzyskała wżwyz 1,53 m i Martin ustaliła nowy rekord francji w dal wynikiem 3,71 m.

PARYŻ (Tel.) W mistrzostwach lekkoatletycznych Francji Mimoun pokonał na 5.000 m Pujazona uzyskując czas 14,40,8. Pujazon miał 14,43,4 min. Pozostałe wyniki zagranicze na str. 5.

SZTOKHOLM (Tel.) Na zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie L. Strand uzyskał na 1.500 m wynik 3:48,6 min.

juniorów 6:2. W Gdańsku zespół B uległ gościom 0:3.

Najbardziej przykry jest oczywiście wynik właściwej reprezentacji w Budapeszcie. Nikt nie liczył na zwycięstwo, ale też nikt nie przypuszczał, iż cięgi węgierskie będą tak dotkliwe. Czas najwyższy, aby z niekończącej się serii porażek naszych piłkarzy wyciągnąć odpowiednie wnioski. Czas dać im fachowego nauczyciela, który by ich zapoznał jak się gra w nowoczesny football. Czas też wysłać na przeszkolenie domorostych trenerów, którzy pracują metodami dawno za granicą porzuconymi. Pod ich kierunkiem piłkarstwo polskie o ile się nie cofa, to na pewno stoi w miejscu, a to jest równoznaczne z cofaniem. Równocześnie zaś zagranica robi systematyczne postępy.

Przed rokiem nasi juniorzy wygrali z juniorami Węgier w Łodzi 1:0, dziś doznali smrotnej porażki. Wynik juniorów jest najlepszym miernikiem pracy krajowych trenerów. O kompletnym braku orientacji w poziomie piłkarstwa zagranicznego najlepiej świadczy fakt, że jeden z nauczycieli polskich juniorów zapowiedział, iż jego

(Dokończenie na str. 2)

Kajakowe mistrzostwa Polski

POZNAŃ (Tel.) W sobotę odbyły się na jeziorze Rusałka koło Poznania XI kajakowe mistrzostwa Polski. Na starcie stanęło ponad 150 zawodników, reprezentujących 14 klubów. W sobotę odbyło się uroczyste otwarcie mistrzostw. Po wciągnięciu flagi na maszt, którego dokonała mistrzyni Polski Szwajkówna



Czotowy piłkarz Węgier, Puskas, grał w meczu z Polską.

AKS sięga po mistrzostwo Polski

BUDOWLANI AKS CHORZÓW — BUDOWLANI OPOLE 5:2 (4:0)

OPOLE (Tel.) W Groźnowicach rozegrał mecz o mistrzostwo Ligi Szczyplonka między mistrzem Polski Budowlani AKS Chorzów i Budowlanymi Opolu (wicemistrzem Polski). Po zaciętej i stojącej na dobrym poziomie walce zwyciężył jednak zbyt

wysokie zwycięstwo stało się udziałem AKS 5:2 (4:0).

W pierwszym połowie AKS posiadał znaczną przewagę i zdobył 4 bramki, co zaważyło na ostatecznym wyniku. Drużyna gospodarzy zagrała pomimo swych możliwości, bezplanowo, nerwowo i zbyt często przebiegała indywidualnymi. W drugiej części gry była naogół równa. Na wyróżnienie zasługują doskonały bramkarz AKS Toman.

Bramki strzelili: dla AKS P. Thiel 4 i Winkler; dla Budowlanych Biel-nik i Kiech.

Zawody przeprowadził poprawnie sędzia P. Twardo z Warszawy, nie dopuszczając do zbyt ostrej gry. Widzów 2 tysiące.

LKS WŁOKNIARZ — SPÓJNIA KATOWICE 11:4 (5:2)

W meczu finałowym o mistrzostwo Polski w szczyploniarstwie LKS pokonała katowicką Spójnię 11:4. Do przerwy łodzianie prowadzili 2:0. LKS miał przewagę w polu i był lepiej dysponowany strzałowo.

Bramki dla LKS zdobyli: Huben 4; Szulc 3; Graczyk 2; Ulatowski 1. Bol nowicz po 1; dla pokonanych — Siedko 2; Tomicki 1; Oleśnik. Sędziował Bruśnicki z Krakowa. Widzów 1.500.

Chorzowski AKS po zwycięstwie nad Budowlanymi z Opoli niemal zapewnił sobie tytuł mistrza Polski na rok 1949. AKS pozostało „prawdziwie do rozegrania dwa mecze i to z Włokniarzem LKS w Łodzi oraz rewanżowy mecz z Budowlanymi z Opolu w Chorzowie, z których chorowianie na pewno wyciągną przynajmniej dwa punkty.

AKS Chorzów	4	8	40:13
Budowlani Opolu	4	4	31:17
Włokniarz LKS	4	4	23:17
Spójnia Katowice	4	0	15:62

Półfinały Pucharu Davisa

BUDAPESZT. (Tel.) W spotkaniu półfinałowym o puchar Davisa w strefie europejskiej Węgry — Francja pierwszą grę pomiędzy Asbothem i Bernardem wygrał Węgier 3:6, 6:0, 6:0 i 6:3. Pogromca Drobnego Bernard wypadł nadszpejlowanie słabo wobec świetnie usposobionego Asbotha.

W drugim spotkaniu Węgry Stoppa uległ Francuzowi Abdellamowi po ciężkiej i zaciętej walce 3:6, 5:7, 8:6, 1:6.

BUDAPESZT. (Tel.) Po drugim dniu Francja prowadzi z Węgrami 2:1. W grze podwójnej para francuska Bernard — Boilel pokonała parę węgierską Asboth — Fehrer 6:1; 6:2; 6:3.

RZYM. (Tel.) Drugie spotkanie finałowe zakończyło się zwycięstwem Włoch, którzy po dwóch dniach prowadzili z Jugosławią 3:0. Dubla wygrała para włoska Cucelli — Del Bello z parą Mitic — Pallada 6:4, 6:0, 7:6 z parą Mitic — Pallada 6:4, 6:0, 7:6.

ŁÓDŹ (tel.). — Wczoraj na szosie Warszawa — Łódź odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Zw. Zaw. Wzięli w nim również udział zawodnicy z Francji. Startowało ogółem 40 kolarzy, którzy do Łowicza jechali w zwartej grupie. Pierwszą ucieczkę zainicjował Napierała, ale w pogoni za nim rzucili się Rzeźnicki, Świercz i dwaj kolarze z Francji. Napierała musiał skapitulować.

Dopiero za głównym sytuacja zaczęła się zmieniać i Gabrychowi razem z Chaurétem udaje się ucieczka. Odległość między nimi, a czołową zwiększa się coraz bardziej. Tempo wyścigu waha się w granicach 45 km na godzinę. Zapowiada się bardzo interesujący pojedynek Gabrycha z jednym kolarzem Francji. Zawodnicy wjeżdżają już w ulice Łodzi. Tuż przed punktem kontrolnym na Dołach Chaurét zwalnia tempo. Francuz odpada, mając defekt w rowerze. Wykorzystuje to

Gabrych, który zwiększa tempo i zaczyna zbliżać się coraz bardziej do mety w Helenowie. Zwycięza ostatecznie Gabrych, bijąc nie tylko czterech zawodników ze Zw. Zaw. Francji, ale i całą koalicję kolarzy warszawsko-śląskich.

1. Gabrych (ŁKS Włokniarz) 3:41; 2. Stolarczyk (ŁKS) 3:43; 3. Wrzesiński (ZZK) 3:43,24; 4. Rzeźnicki (ZZK); 5. Napierała; 6. Chaurét — Francja; 7. Świercz; 8. Heuny — Francja; 8. Boquet — Francja; 10. Nowoczek — Śląsk.

Kapiak, który chociaż przyjechał do Łodzi na rowerze, już w Błoniach wycofał się z powodu defektu.

ŁÓDŹ (tel.). — Wczoraj na szosie Warszawa — Łódź odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Zw. Zaw. Wzięli w nim również udział zawodnicy z Francji. Startowało ogółem 40 kolarzy, którzy do Łowicza jechali w zwartej grupie. Pierwszą ucieczkę zainicjował Napierała, ale w pogoni za nim rzucili się Rzeźnicki, Świercz i dwaj kolarze z Francji. Napierała musiał skapitulować.

Dopiero za głównym sytuacja zaczęła się zmieniać i Gabrychowi razem z Chaurétem udaje się ucieczka. Odległość między nimi, a czołową zwiększa się coraz bardziej. Tempo wyścigu waha się w granicach 45 km na godzinę. Zapowiada się bardzo interesujący pojedynek Gabrycha z jednym kolarzem Francji. Zawodnicy wjeżdżają już w ulice Łodzi. Tuż przed punktem kontrolnym na Dołach Chaurét zwalnia tempo. Francuz odpada, mając defekt w rowerze. Wykorzystuje to

Gabrych, który zwiększa tempo i zaczyna zbliżać się coraz bardziej do mety w Helenowie. Zwycięza ostatecznie Gabrych, bijąc nie tylko czterech zawodników ze Zw. Zaw. Francji, ale i całą koalicję kolarzy warszawsko-śląskich.

1. Gabrych (ŁKS Włokniarz) 3:41; 2. Stolarczyk (ŁKS) 3:43; 3. Wrzesiński (ZZK) 3:43,24; 4. Rzeźnicki (ZZK); 5. Napierała; 6. Chaurét — Francja; 7. Świercz; 8. Heuny — Francja; 8. Boquet — Francja; 10. Nowoczek — Śląsk.

Kapiak, który chociaż przyjechał do Łodzi na rowerze, już w Błoniach wycofał się z powodu defektu.

ŁÓDŹ (tel.). — Wczoraj na szosie Warszawa — Łódź odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Zw. Zaw. Wzięli w nim również udział zawodnicy z Francji. Startowało ogółem 40 kolarzy, którzy do Łowicza jechali w zwartej grupie. Pierwszą ucieczkę zainicjował Napierała, ale w pogoni za nim rzucili się Rzeźnicki, Świercz i dwaj kolarze z Francji. Napierała musiał skapitulować.

Dopiero za głównym sytuacja zaczęła się zmieniać i Gabrychowi razem z Chaurétem udaje się ucieczka. Odległość między nimi, a czołową zwiększa się coraz bardziej. Tempo wyścigu waha się w granicach 45 km na godzinę. Zapowiada się bardzo interesujący pojedynek Gabrycha z jednym kolarzem Francji. Zawodnicy wjeżdżają już w ulice Łodzi. Tuż przed punktem kontrolnym na Dołach Chaurét zwalnia tempo. Francuz odpada, mając defekt w rowerze. Wykorzystuje to

Gabrych, który zwiększa tempo i zaczyna zbliżać się coraz bardziej do mety w Helenowie. Zwycięza ostatecznie Gabrych, bijąc nie tylko czterech zawodników ze Zw. Zaw. Francji, ale i całą koalicję kolarzy warszawsko-śląskich.

1. Gabrych (ŁKS Włokniarz) 3:41; 2. Stolarczyk (ŁKS) 3:43; 3. Wrzesiński (ZZK) 3:43,24; 4. Rzeźnicki (ZZK); 5. Napierała; 6. Chaurét — Francja; 7. Świercz; 8. Heuny — Francja; 8. Boquet — Francja; 10. Nowoczek — Śląsk.

Kapiak, który chociaż przyjechał do Łodzi na rowerze, już w Błoniach wycofał się z powodu defektu.

ŁÓDŹ (tel.). — Wczoraj na szosie Warszawa — Łódź odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Zw. Zaw. Wzięli w nim również udział zawodnicy z Francji. Startowało ogółem 40 kolarzy, którzy do Łowicza jechali w zwartej grupie. Pierwszą ucieczkę zainicjował Napierała, ale w pogoni za nim rzucili się Rzeźnicki, Świercz i dwaj kolarze z Francji. Napierała musiał skapitulować.

Dopiero za głównym sytuacja zaczęła się zmieniać i Gabrychowi razem z Chaurétem udaje się ucieczka. Odległość między nimi, a czołową zwiększa się coraz bardziej. Tempo wyścigu waha się w granicach 45 km na godzinę. Zapowiada się bardzo interesujący pojedynek Gabrycha z jednym kolarzem Francji. Zawodnicy wjeżdżają już w ulice Łodzi. Tuż przed punktem kontrolnym na Dołach Chaurét zwalnia tempo. Francuz odpada, mając defekt w rowerze. Wykorzystuje to

Gabrych, który zwiększa tempo i zaczyna zbliżać się coraz bardziej do mety w Helenowie. Zwycięza ostatecznie Gabrych, bijąc nie tylko czterech zawodników ze Zw. Zaw. Francji, ale i całą koalicję kolarzy warszawsko-śląskich.

1. Gabrych (ŁKS Włokniarz) 3:41; 2. Stolarczyk (ŁKS) 3:43; 3. Wrzesiński (ZZK) 3:43,24; 4. Rzeźnicki (ZZK); 5. Napierała; 6. Chaurét — Francja; 7. Świercz; 8. Heuny — Francja; 8. Boquet — Francja; 10. Nowoczek — Śląsk.

Kapiak, który chociaż przyjechał do Łodzi na rowerze, już w Błoniach wycofał się z powodu defektu.

ŁÓDŹ (tel.). — Wczoraj na szosie Warszawa — Łódź odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Zw. Zaw. Wzięli w nim również udział zawodnicy z Francji. Startowało ogółem 40 kolarzy, którzy do Łowicza jechali w zwartej grupie. Pierwszą ucieczkę zainicjował Napierała, ale w pogoni za nim rzucili się Rzeźnicki, Świercz i dwaj kolarze z Francji. Napierała musiał skapitulować.

Dopiero za głównym sytuacja zaczęła się zmieniać i Gabrychowi razem z Chaurétem udaje się ucieczka. Odległość między nimi, a czołową zwiększa się coraz bardziej. Tempo wyścigu waha się w granicach 45 km na godzinę. Zapowiada się bardzo interesujący pojedynek Gabrycha z jednym kolarzem Francji. Zawodnicy wjeżdżają już w ulice Łodzi. Tuż przed punktem kontrolnym na Dołach Chaurét zwalnia tempo. Francuz odpada, mając defekt w rowerze. Wykorzystuje to

Gabrych, który zwiększa tempo i zaczyna zbliżać się coraz bardziej do mety w Helenowie. Zwycięza ostatecznie Gabrych, bijąc nie tylko czterech zawodników ze Zw. Zaw. Francji, ale i całą koalicję kolarzy warszawsko-śląskich.

1. Gabrych (ŁKS Włokniarz) 3:41; 2. Stolarczyk (ŁKS) 3:43; 3. Wrzesiński (ZZK) 3:43,24; 4. Rzeźnicki (ZZK); 5. Napierała; 6. Chaurét — Francja; 7. Świercz; 8. Heuny — Francja; 8. Boquet — Francja; 10. Nowoczek — Śląsk.

Kapiak, który chociaż przyjechał do Łodzi na rowerze, już w Błoniach wycofał się z powodu defektu.

ŁÓDŹ (tel.). — Wczoraj na szosie Warszawa — Łódź odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Zw. Zaw. Wzięli w nim również udział zawodnicy z Francji. Startowało ogółem 40 kolarzy, którzy do Łowicza jechali w zwartej grupie. Pierwszą ucieczkę zainicjował Napierała, ale w pogoni za nim rzucili się Rzeźnicki, Świercz i dwaj kolarze z Francji. Napierała musiał skapitulować.

Dopiero za głównym sytuacja zaczęła się zmieniać i Gabrychowi razem z Chaurétem udaje się ucieczka. Odległość między nimi, a czołową zwiększa się coraz bardziej. Tempo wyścigu waha się w granicach 45 km na godzinę. Zapowiada się bardzo interesujący pojedynek Gabrycha z jednym kolarzem Francji. Zawodnicy wjeżdżają już w ulice Łodzi. Tuż przed punktem kontrolnym na Dołach Chaurét zwalnia tempo. Francuz odpada, mając defekt w rowerze. Wykorzystuje to

Gabrych, który zwiększa tempo i zaczyna zbliżać się coraz bardziej do mety w Helenowie. Zwycięza ostatecznie Gabrych, bijąc nie tylko czterech zawodników ze Zw. Zaw. Francji, ale i całą koalicję kolarzy warszawsko-śląskich.

1. Gabrych (ŁKS Włokniarz) 3:41; 2. Stolarczyk (ŁKS) 3:43; 3. Wrzesiński (ZZK) 3:43,24; 4. Rzeźnicki (ZZK); 5. Napierała; 6. Chaurét — Francja; 7. Świercz; 8. Heuny — Francja; 8. Boquet — Francja; 10. Nowoczek — Śląsk.

Kapiak, który chociaż przyjechał do Łodzi na rowerze, już w Błoniach wycofał się z powodu defektu.

ŁÓDŹ (tel.). — Wczoraj na szosie Warszawa — Łódź odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Zw. Zaw. Wzięli w nim również udział zawodnicy z Francji. Startowało ogółem 40 kolarzy, którzy do Łowicza jechali w zwartej grupie. Pierwszą ucieczkę zainicjował Napierała, ale w pogoni za nim rzucili się Rzeźnicki, Świercz i dwaj kolarze z Francji. Napierała musiał skapitulować.

Dopiero za głównym sytuacja zaczęła się zmieniać i Gabrychowi razem z Chaurétem udaje się ucieczka. Odległość między nimi, a czołową zwiększa się coraz bardziej. Tempo wyścigu waha się w granicach 45 km na godzinę. Zapowiada się bardzo interesujący pojedynek Gabrycha z jednym kolarzem Francji. Zawodnicy wjeżdżają już w ulice Łodzi. Tuż przed punktem kontrolnym na Dołach Chaurét zwalnia tempo. Francuz odpada, mając defekt w rowerze. Wykorzystuje to

Gabrych, który zwiększa tempo i zaczyna zbliżać się coraz bardziej do mety w Helenowie. Zwycięza ostatecznie Gabrych, bijąc nie tylko czterech zawodników ze Zw. Zaw. Francji, ale i całą koalicję kolarzy warszawsko-śląskich.

1. Gabrych (ŁKS Włokniarz) 3:41; 2. Stolarczyk (ŁKS) 3:43; 3. Wrzesiński (ZZK) 3:43,24; 4. Rzeźnicki (ZZK); 5. Napierała; 6. Chaurét — Francja; 7. Świercz; 8. Heuny — Francja; 8. Boquet — Francja; 10. Nowoczek — Śląsk.

Kapiak, który chociaż przyjechał do Łodzi na rowerze, już w Błoniach wycofał się z powodu defektu.

ŁÓDŹ (tel.). — Wczoraj na szosie Warszawa — Łódź odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Zw. Zaw. Wzięli w nim również udział zawodnicy z Francji. Startowało ogółem 40 kolarzy, którzy do Łowicza jechali w zwartej grupie. Pierwszą ucieczkę zainicjował Napierała, ale w pogoni za nim rzucili się Rzeźnicki, Świercz i dwaj kolarze z Francji. Napierała musiał skapitulować.

Dopiero za głównym sytuacja zaczęła się zmieniać i Gabrychowi razem z Chaurétem udaje się ucieczka. Odległość między nimi, a czołową zwiększa się coraz bardziej. Tempo wyścigu waha się w granicach 45 km na godzinę. Zapowiada się bardzo interesujący pojedynek Gabrycha z jednym kolarzem Francji. Zawodnicy wjeżdżają już w ulice Łodzi. Tuż przed punktem kontrolnym na Dołach Chaurét zwalnia tempo. Francuz odpada, mając defekt w rowerze. Wykorzystuje to

Gabrych, który zwiększa tempo i zaczyna zbliżać się coraz bardziej do mety w Helenowie. Zwycięza ostatecznie Gabrych, bijąc nie tylko czterech zawodników ze Zw. Zaw. Francji, ale i całą koalicję kolarzy warszawsko-śląskich.

1. Gabrych (ŁKS Włokniarz) 3:41; 2. Stolarczyk (ŁKS) 3:43; 3. Wrzesiński (ZZK) 3:43,24; 4. Rzeźnicki (ZZK); 5. Napierała; 6. Chaurét — Francja; 7. Świercz; 8. Heuny — Francja; 8. Boquet — Francja; 10. Nowoczek — Śląsk.

Kapiak, który chociaż przyjechał do Łodzi na rowerze, już w Błoniach wycofał się z powodu defektu.

ŁÓDŹ (tel.). — Wczoraj na szosie Warszawa — Łódź odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Zw. Zaw. Wzięli w nim również udział zawodnicy z Francji. Startowało ogółem 40 kolarzy, którzy do Łowicza jechali w zwartej grupie. Pierwszą ucieczkę zainicjował Napierała, ale w pogoni za nim rzucili się Rzeźnicki, Świercz i dwaj kolarze z Francji. Napierała musiał skapitulować.

Dopiero za głównym sytuacja zaczęła się zmieniać i Gabrychowi razem z Chaurétem udaje się ucieczka. Odległość między nimi, a czołową zwiększa się coraz bardziej. Tempo wyścigu waha się w granicach 45 km na godzinę. Zapowiada się bardzo interesujący pojedynek Gabrycha z jednym kolarzem Francji. Zawodnicy wjeżdżają już w ulice Łodzi. Tuż przed punktem kontrolnym na Dołach Chaurét zwalnia tempo. Francuz odpada, mając defekt w rowerze. Wykorzystuje to

Gabrych, który zwiększa tempo i zaczyna zbliżać się coraz bardziej do mety w Helenowie. Zwycięza ostatecznie Gabrych, bijąc nie tylko czterech zawodników ze Zw. Zaw. Francji, ale i całą koalicję kolarzy warszawsko-śląskich.

1. Gabrych (ŁKS Włokniarz) 3:41; 2. Stolarczyk (ŁKS) 3:43; 3. Wrzesiński (ZZK) 3:43,24; 4. Rzeźnicki (ZZK); 5. Napierała; 6. Chaurét — Francja; 7. Świercz; 8. Heuny — Francja; 8. Boquet — Francja; 10. Nowoczek — Śląsk.

Kapiak, który chociaż przyjechał do Łodzi na rowerze, już w Błoniach wycofał się z powodu defektu.

ŁÓDŹ (tel.). — Wczoraj na szosie Warszawa — Łódź odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Zw. Zaw. Wzięli w nim również udział zawodnicy z Francji. Startowało ogółem 40 kolarzy, którzy do Łowicza jechali w zwartej grupie. Pierwszą ucieczkę zainicjował Napierała, ale w pogoni za nim rzucili się Rzeźnicki, Świercz i dwaj kolarze z Francji. Napierała musiał skapitulować.

Dopiero za głównym sytuacja zaczęła się zmieniać i Gabrychowi razem z Chaurétem udaje się ucieczka. Odległość między nimi, a czołową zwiększa się coraz bardziej. Tempo wyścigu waha się w granicach 45 km na godzinę. Zapowiada się bardzo interesujący pojedynek Gabrycha z jednym kolarzem Francji. Zawodnicy wjeżdżają już w ulice Łodzi. Tuż przed punktem kontrolnym na Dołach Chaurét zwalnia tempo. Francuz odpada, mając defekt w rowerze. Wykorzystuje to

Gabrych, który zwiększa tempo i zaczyna zbliżać się coraz bardziej do mety w Helenowie. Zwycięza ostatecznie Gabrych, bijąc nie tylko czterech zawodników ze Zw. Zaw. Francji, ale i całą koalicję kolarzy warszawsko-śląskich.

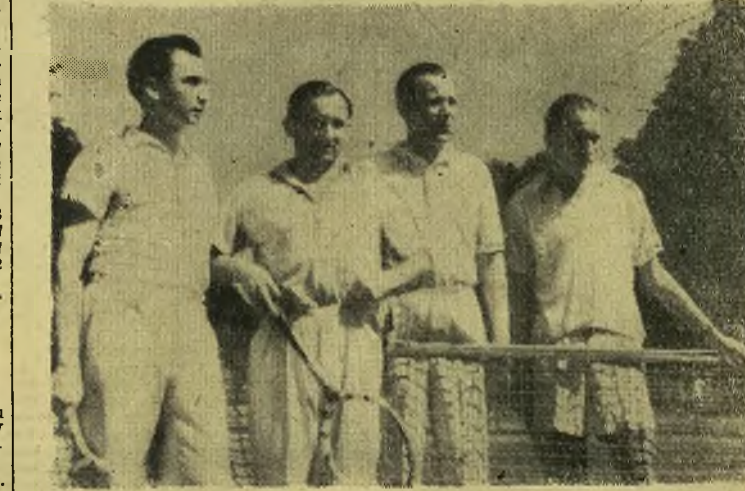
1. Gabrych (ŁKS Włokniarz) 3:41; 2. Stolarczyk (ŁKS) 3:43; 3. Wrzesiński (ZZK) 3:43,24; 4. Rzeźnicki (ZZK); 5. Napierała; 6. Chaurét — Francja; 7. Świercz; 8. Heuny — Francja; 8. Boquet — Francja; 10. Nowoczek — Śląsk.

Kapiak, który chociaż przyjechał do Łodzi na rowerze, już w Błoniach wycofał się z powodu defektu.

ŁÓDŹ (tel.). — Wczoraj na szosie Warszawa — Łódź odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Zw. Zaw. Wzięli w nim również udział zawodnicy z Francji. Startowało ogółem 40 kolarzy, którzy do Łowicza jechali w zwartej grupie. Pierwszą ucieczkę zainicjował Napierała, ale w pogoni za nim rzucili się Rzeźnicki, Świercz i dwaj kolarze z Francji. Napierała musiał skapitulować.



Drużyna Stali ze Sosnowca, która walczy o wejście do II Ligi. Stoją od lewej: Macuga, Strauch, Majewski II, Maślak, Gowata, Musiak, Tomecki i Huras; kładzą — Powązka, Dziurawie, Grządziel i Opar szowski. Majewski i Powązka, to reprezentacyjni gracze drużyny polski juniorów.
Fot. inż. Kulinski



Z mistrzostw tenisowych Polski w Bielsku. Z lewej — mistrzowska para Chytrowski, Niestrój, która w finale pokonała reprezentacyjną parę Skonecki, Beldowski; z prawej — Hebda i Piątek, z którymi katowiczanie wygrali już w półfinale.
Fot. Dziurzycki

Na boiskach Debreczyna i Gdańska

Kłęska polskiego futbolu

Węgrzy deklasują nasze reprezentacje

(Dalszy ciąg ze strony 1)

drużyna na głowie stanie a zwycięży w Budapeszcie. To świadczy o jego fachowości. Wolelibyśmy mniej stawiania na głowie, a więcej solidnej pracy.

Ogólny bilans powojenny naszej pierwszej jedenastki, reprezentacyjnej przedstawia się

Mecze w Debreczynie

DEBRECZYN. (tel.) W obecności 28 tysięcy widzów odbył się w niedzielę mecz piłki nożnej między reprezentacją Polski i Węgry.

Drużyna węgierska wystąpiła w następującym składzie: Henni, Balogh II, Lantos, Bozsik, Boerzel, Lakat, Agresi, Keszthelyi Deak, Puskas, Czibor.

Skład drużyny polskiej był następujący: Borucz, Gedeik, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Brzozowski, Mamon, Gracz, Spodzieja, Kohut, Ochmański.

Pod koniec meczu Borucz został kontuzjowany i zszedł z boiska, a zastąpił go Rybicki.

Od samego początku meczu, Węgrzy zastosowali mordercze tempo, które dyktowali przez pierwszy kwadrans spotkania. Zespół polski w tym czasie zepchnięty został do defensywy, a cała drużyna była zaskoczona grą Węgrów. Mimo licznych ataków przeciwnika polska obrona spisywała się dość dobrze, a bramki dla Węgrów poczęły padać dopiero po upływie 20 minut zmagania.

Serie bramek zapoczątkował Keszthelyi. W 25 min. Deak podwyższył wynik na 2:0. W 34 min. Puskas strzelił trzecią bramkę, a

bardzo ubogo. Rozegraliśmy ogółem 17 spotkań międzypaństwowych (bez meczu z drużyną B i juniorów), z tego wygraliśmy 3, — dwa razy z Finlandią i raz z Czechosłowacją, zremisowaliśmy 3 — z Bułgarią i 2 razy z Rumunią, a przegraliśmy 11. Stan bramkowy 25:53.

w ostatniej przed przerwą do 4:0 doprowadził stan gry Deak.

Po przerwie sytuacja w niczym się nie zmieniła. Węgrzy z miejsca zaatakowali, znowu dyktując zawrotne tempo, które tym razem grubo szybciej dało im efekt bramkowy. Strzelają oni kolejno trzy bramki, doprowadzając do wyniku 7:0.

Bramki te zdobyli w 3 minucie Keszthelyi, w chwili później Deak, a w 17 min. znowu Deak.

Od tej chwili Polacy skupili swoje siły i zdobyli się na kilka skutecznych akcji, które doprowadziły do zdobycia dwóch bramek przez Spodzieję w 27 min. i Mamonia w 33 min.

Było to jednak wszystko, na co było stać polską drużynę. Końcówka fazy meczu należała znowu do Węgrów, którzy znowu przeważają i uzyskują w tym okresie ostatnią bramkę przez Egressiego w 41 minucie. Ostateczny wynik 8:2 (4:0).

Oceniając grę Polaków należy podkreślić, że zawiódł kompletnie atak, który grał chaotycznie, bez polotu i jakiegokolwiek energii. Jedynie Spodzieja wyróżniał się nieco wśród napastników wnośzeniem do gry pewnej koncepcji i myśli.

Na wysokości zadania stanęli w zespole polskim tylko Borucz w bramce, Gedeik w obronie oraz Parpan w pomocy.

Jak to było w Gdańsku?

POLSKA: Jurowicz; Dudek; Flanek; Słoma; Suszczyk; Węgrzerek; Kokot II; Anioła; Nowak; Krasówka; Wiśniewski.

WĘGRY: Grosz; Ruda; Szabo; Horvath; Czucz; Kladai; Budai; Koesz; Szilagyi; Meszaros; Babolcsay. SĘDZIA: Michałk z Krakowa.

GDANSK (tel.) 35.000 widzów szalenie wypełniło trybunę miejskiego stadionu we Wrzeszczu, gdzie po raz pierwszy w historii Wybrzeża odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry B. — Polska B. W loży honorowej zasiadli marszałek Polski M. Zymirski, min. Rebanowski, konsul radziecki z Gdańska, dyrektor GUKF Mołyska, gen. Szarecki i szereg osobistości. Przed trybuną honorową orkiestra odegrała hymny narodowe państw. Punktualnie o godzinie 17.30 sędzia dał znak do rozpoczęcia gry.

Pierwsza połowa

Wypady Anioła w drugiej i trzeciej minucie zatrzymała obrona węgierska. W 4 min. raid prawoskrzydłowego Węgrów, naciskającego przez Flankę skończył się strzałem w aut. W 6 min. Słoma wypuścił Anioła, jednak ten nie doszedł do piłki, którą jednak ten nie doszedł do piłki, która stała się łupem bramkarza. W 9 min. ostry strzał lewoskrzydłowego Węgrów poszedł w aut. Czte ry minuty później niebezpiecznie kłosa Flankę, ale piłkę wybił Słoma. W 17 min. statutowano Anioła wolnego strzela Słoma jednak prze nosi piłkę nad poprzeczką. W 20 min. wypad Nowaka kończy się na obronie węgierskiej. W 21 min. ostry strzał prawoskrzydłowego Węgrów wpada w ręce Jurowicza. W 28 min. akcja Krasówki i Wiśniewskiego go zakończona spalonym. W 31 min. Jurowicz piastuje i ratuje niebezpieczną sytuację podbramkową. W

W przedmeczku reprezentacja juniorów Węgry pokonała reprezentację juniorów Polski 6:2 (3:1).

Peter Lisszer

32 min. strzał Krasówki łapie bramkarza węgierski. Następnie centruje piłkę Kokot II bramkarz węgierski z trudem wybił ją jednak na róg. W 41 min. lewy łącznik Węgrów strzela ostro, ale piłkę łapie Jurowicz. W 45 min. Jurowicz zlikwidował wypad Węgrów lewą stroną.

W zespole polskim w pierwszej połowie linie defenzywne poza kilkoma wyjątkami grały bez zarzutu. Trio Gwardii-Wisły rozumiało się doskonale i stanowiło zapórę trudną do przebycia dla Węgrów. Również nieźle zagrała pomoc. Lepsi byli tu Słoma i Suszczyk, słabiej nieco wypadł Węgrzerek. W ofensywie Nowak miał kilka dobrych podań, ale został zastopowany przez

internacjonalną węgierskiego Szucha, który ma za sobą 25 spotkań międzynarodowych. Obaj aktywnie walczyli, mimo że Kokot II miał przed przerwą jedną okazję uzyskania bramki dla drużyny polskiej, strzelając wspaniałą centurą w prawą górną część bramki węgierskiej, jednakże bramkarz Węgry obronił na róg. Anioła i Krasówka bardzo pracowici. Polacy zmarnowali wiele okazji przez zbyt nie wysuwanie się do przodu, ułatwiając w ten sposób grę Węgom, którzy łapali przeciwników na pozycjach spalonych.

Po przerwie

Po zmianie pól Węgrzy w dalszym ciągu nacierają na naszą bramkę. W 2 min. Jurowicz broni piękną rozbójniczą strzał lewoskrzydłowego Węgry i powtarza to w 3 minuty później. W 7 minucie groźny strzał lewego łącznika broni znowu bardzo ładnie Jurowicz. W 9

min. centra Kokota II idzie w aut. Dwie minuty później Dudek zatrzymuje prawoskrzydłowego Węgry. W 13 min. centra Kokota II wybiła Krasówka w aut. W 19 min. znowu groźna sytuacja: prawoskrzydłowy Węgry podaje do środka, jednak środkowy napastnik strzela w aut. Wypad drużyny polskiej likwidują w 23 min. Węgrzy.

W 28 minucie centra lewoskrzydłowego Węgry przysyła prawoskrzydłowego Budai i zdobywa pierwszy punkt dla swych barw. Korzystając z tego momentu w 30 minucie nie został wykorzystany przez Rembeckiego, który z bliska strzela w aut. W 5 minut później Szabo z wolnego zdobywa drugą bramkę dla Węgry, a 37 min. Meszaros uzyskuje trzeci punkt.

Po tym nacisk Węgry na naszą bramkę wzrasta. W 42 min. Krasówka strzela z wolnego, jednak broni bardzo ładnie bramkarz węgierski i wybił ją piłką na kornie. Końcówce minuty nie przyniosła też żadnej zmiany.

A. Skotnicki

O wejście do II Ligi

Niedzielnymi meczami o wejście do II Ligi zakończyła się pierwsza runda rozgrywek. Jedynie jeszcze Metal Bobrek i Stal Sosnowiec mają z wczorajszej niedzieli zaległe spotkanie. Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się mecze rewanżowe w grupach, w których zwycięzcy grup walczą o wejście do II Ligi.

I. GRUPA:

RESOVIA — STAL STARACHOWICE 3:1 (3:1)

RZESZÓW (tel.) Zawody stały na dobrym poziomie i mimo rozkładu terenu oraz deszczu gra była żywa.

Stal wykazała że jest drużyną karną i kondycyjnie dobrze zaawansowaną. Zagranie przeprowadzone były najczęściej prawą stroną, gdzie najlepszym i najsilniejszym zawodnikiem był Brzozowski. Miejscowi mimo wygranej nie wypadli nadzwyczajnie dobrze. Widoczny u nich był brak kondycji. Mieli wprawdzie techniczne zagranie, ale na to brak im w drugiej połowie siły.

Bramki zdobyli dla Resovii Dwornicki (2) oraz Bess, dla Stali Brzozowski. Sędziował Podlaski z Tarnowa.

BUDOWLANI KRAKÓW — KOLEJARZ PRZEMYSŁ 4:3 (2:1)

KRAKÓW (tel.) Budowlani prowadzili już 3:1, lecz Kolejarz potrafił wyrównać na 3:3. Budowlani nie wyszli na tym karnego.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ostrowski 2, Panek z karnego i Wawrzusik z wolnego; dla pokonanych — Rubiej 2 i Mielniczek 1.

Kolejarz Przemysł	3	4	7:4
Resovia Rzeszów	3	4	8:5
Stal Starachowice	3	2	4:5
Budowlani Kraków	3	2	6:11

II. GRUPA:

GÓRNIK JANÓW — OGNIWO WROCŁAW 5:0 (0:0)

JANÓW. — Po serii niepowodzeń drużyna Janowa przerwała złą pasę zasłużonym zwycięstwem na własnym boisku nad Ogniwo z Wrocławia.

W pierwszej połowie miejscowi mieli szereg dogodnych sytuacji podbramkowych, nie wykorzystanych jednak. Także Ogniwo kilkakrotnie było przy okazji zdobycia bramek.

Po przerwie inicjatywę przejął zdecydowanie Górnik, zdobywając kolejno bramki ze strzałów Stawowego 3 i Kozłika 2.

W ostatnich minutach Ogniwo nie wykorzystało rzutu karnego przez Krasieckiego.

Sędziował mgr. Głuszczyński z Poznania dobrze.

Widzów około 7.000.			
Stal Bobrek	2	4	2:0
Stal Sosnowiec	1	2	1:0
Górnik Janów	5	2	5:2
Ogniwo Wrocław	2	0	0:6

III. GRUPA:

KOLEJARZ POZNAN (LESZNO) — BRDA (BYDGOSZCZ) 3:2 (1:1)

LESZNO (tel.) Spotkanie piłkarskie o wejście do II Ligi pomiędzy Bydgoszczą a miejscowym Kolejarzem Poznania zakończyło się niespodziewanym lecz nie mniej zasłużonym zwycięstwem Kolejarzy w stosunku 3:2 (1:1).

PIONIER SZCZECIN — KOLEJARZ GDANSK 1:8 (1:0)

SZCZECIN (tel.) Zespół z Gdańska rozgromił w Szczecinie dru-

żynę Pioniera 8:1 (6:1), mając zdecydowaną przewagę.

Bramki dla Kolejarza zdobył Fallow 5, Pilarz, Kobylański i Duraj po 1; dla Pioniera — Suchogórski.

Kolejarz Gdynia 3 4 17:6
Brda Bydgoszcz 3 6 9:4
Poznań Bydgoszcz 3 2 13:11
Pionier Szczecin 3 0 2:29

IV. GRUPA:

WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA — SPARTA ZAMOŚĆ 5:0 (3:0)

CZĘSTOCHOWA (tel.) Dalsze spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o wejście do II Ligi pomiędzy częstochowskim Włóknierzem a Spartą z Zamościa stało na wybitnie słabym poziomie.

Zwycięstwo włóknarzy mogło być znaczące, gdyż ich napastnicy zaprezentowali szereg dogodnych sytuacji. Druga połowa gry miała tak mało interesujący przebieg, że większa część publiczności opuściła stadion przed końcem meczu.

Bramkami dla zwycięzców podzielili się: Małek, Dudek i Kunkiel. Obst i Jędrzejewski.

Sędziował bardzo dobrze Losiak z Poznania.

Widzów około 3.000.			
Włóknarz Częstochowa	3	6	18:3
Concordia Piotrków	3	4	8:3
Proch Piotki	3	2	4:6
Sparta Zamość	3	0	0:11

ORLETA Łuków przegrał z KOLEJARZEM Olsztyn 1:4 (1:2).

ZNICZ z Pruszkowa pokonał GWAR Działoszy 5:0 (4:0).

Stal Poznań mistrzem kajakowym Polski

(Dokończenie ze str. 1)

ciężkiej walki pomiędzy olimpijczykami Jeżewskim Małką i mistrzami Polski z 1947 roku Kozierą i Krzyżką. Walka była dość zaciętą i zakończyła się pewną wygraną olimpijczyków różnicą 500 m.

Wyniki: 1. Jeżewski, Małka (Ogniwo Poznań) 44.16.09 min. 2. Kozie

ra, Krzyżka (Warta) 46.23.06; 3. Kuźmin, Kozłowski (Ogniwo) 46.42.02; 4. Janowski, Strzelecki (Stal Poznań) 47.06.0; 5. Talarowski, Dudziński (Warta) 47.14.2; 6. Konieczny, Kryśko (Kolejarz Poznań) 47.53.7; 7. bracia Cybiński Pomorzani Toruń; 8. Bałma, Knapczyński (Stal Poznań); 9. Andrzejewski, Kowalski (Kolejarz Poznań); 10. Rembacz, Zygmunt (Kolejarz Poznań).

POZNAN. (tel.) W drugim dniu kajakowych mistrzostw Polski odbyły się biegi finałowe. Bieg KAW na 1000 metrów przy udziale 8 osad na skutek zajeżdżenia przez Ognio Poznań i Stal Poznań został unieważniony. W biegu powtórny wygrała Stal Poznań przed Wartą i Ogniwo Poznań.

KIWI — 500 M.: 1. Folwarczyński (Liga Morska Czechowice) 2:15; 2. Szajek (Kolejarz Poznań) 2:17; 3. Szymkowiak (Kolejarz Poznań) 2:17.4. KAW KOBET NA 500 M.: 1. Ogniwo Poznań 2:13.6; 2. Warta Poznań 2:14.1; 3. Warta II Poznań 2:27.

KIWI SZTAFETA 4 X 500 M.: 1. Stal Poznań 7:46.8; 2. Warta 7:54.3; 3. Kolejarz Poznań 8:05.4.

K2W JUNIORZY 500 M.: 1. Warta 2:03.1; 2. Kolejarz Poznań 2:03.5; 3. Stal Poznań 2:11.8.

K2W 1000 M.: 1. Małka — Jeżewski (Ogniwo Poznań) 3:48.8; 2. Krzyżko — Koziera (Warta) 3:53.0; 3. Janowski — Stucheci (Stal Poznań) 3:57.

KIWI KOBET 500 M.: 1. Sojkówna (Kolejarz Poznań) 2:32.1; 2. Pończowa (Liga Morska Czechowice) 2:47.4; 3. Kuźmińska (Stal Poznań) 2:48.

KAW JUNIORÓW 500 M.: 1. Warta 1:50.5; 2. Ogniwo Poznań 2:00.8; 3. Warta II 2:03.2.

KIWI 1000 M.: 1. Kardas (Stal Poznań) 4:11.1; 2. Sajek (Kolejarz Poznań) 4:16.4; 3. Skwarek (Spółnia Marymont Warszawa) 4:20.2.

KAW KOBET 500 M.: 1. Pariszczak — Targosz (Ogniwo Poznań) 2:24.8; 2. Szczepańska — Grudziwicz (AZS Kraków) 2:25.4; 3. Kuźmińska — Nowakówna (Stal Poznań) 2:20.5.

KIWI JUNIORÓW 500 M.: 1. Rościelczak (Warta) 2:13.7; 2. Kobylka (Ogniwo Poznań) 2:19; 3. Kosiński (Stal) 2:20.

KAW 1000 M.: 1. Stal Poznań 3:30.4; 2. Warta 3:32.0; 3. Ogniwo Poznań 3:34.6.

PUNKTACJA OGÓLNA: 1. Stal Poznań — 84 punkty; 2. Ogniwo Poznań — 80 pkt; 3. Kolejarz Poznań — 67 pkt; 4. Warta Poznań — 60 pkt; 5. Warta II — 50 pkt.



WYŚCIGI ULICZNE W KRAKOWIE

KRAKÓW (Tel.) Trzecie z kolei eliminacje do mistrzostw motocyklowych Polscy cieszyli się w Krakowie niebywałym zainteresowaniem. Na trasie zebrało się około 30 000 widzów. W wyścigach wzięli udział najlepsi motocykliści polscy z Jankowskim, Wodnickim, Zymirskim, Mielochem, Dąbrowskim i Nowakiem na czele.

Najciekawszy i najbardziej emocjonujący był bieg w kat. ponad 350 ccm. W kat. do 350 ccm St. Brun z Krakowa swoich przeciwników.

KAT. DO 130 CCM — trasa 8 okrążeń (21.096 m) — 1) Janikowski (Poznań Bytom) 16.45.09; 2) Hennek H

(Pogoń Katowice) 16.45.09; 3) Szeurowski (Gwardia Bydgoszcz) 17.43.06; 4) Nowak (Ogniwo Kraków) KAT. DO 250 CCM — trasa 15 okrążeń (35.500 m) — 1) Wodnicki (Gwardia Wisła) 25.33.02; 2) Hottowicz (OKM Opole) 26.33.03; 3) Michałski (PKM Kolobrzeg) 29.11.06. KAT. DO 350 CCM — trasa 15 okrążeń (36.600 m): 1) St. Brun (PKM Ogniwo Warszawa) 22.18.04 — przeciwna 98.3 km godz.; 2) Sierobowski (Gwardia Wisła); 3) Kupczyk (Skra Okęcie Warszawa); 4) Antoniewicz (Unia Zielona Góra) — wszyscy zdublowani o jedno okrążenie; 5) Bukowski (Gwardia Poznań); 6) Dąbrowski (Związkowiec Kraków) — obydwaj zdublowani przez Bruna o 2 okrążenia. KAT. PONAŁ 350 CCM — trasa 15 okrążeń (36.600 m) — 1) Kozłowski (Gwardia Wisła) 21.14.09 — przeciwna 102.9 km godz.; 2) Mieloch (Warta Poznań) 21.23.01; 3) Markowski (Skra Okęcie Warszawa) 21.26.02; 4) Sierobowski (Związkowiec Kraków); 5) Zymirski (Skra Okęcie Warszawa); 6) Dąbrowski (PKM Ogniwo Warszawa).

Był to najciekawszy z wszystkich biegów. Do 7 okrążeń prowadził Mieloch mając tuż za sobą Kozłowskiego i Zymirskiego. Po słodnym okrążeniu wyszedł na czoło Kozłowski.

RAID W BOCHNIE BOCHNIA. Na trasie Bochnia — Limanowa — Nowy Sącz — Różnow — Wojnicz — Bochnia odbył się raid motocyklowy z udziałem 30 zawodników, reprezentujących zrzeszenia sportowe Włóknarz, Ogniwo Górnik i KKCM. Wyniki: kat. 250 ccm: 1) Buzycyński (Górnik); kat. 350 ccm: 1) Pacyński (Górnik); ponad 350 ccm: 1) Sierobowski (Włóknarz); 22 lipca Górnik Bochnia urządza motocyklowy wyścig uliczny.

II LIGA ŻUŁOWA W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ (Tel.) W meczu o mistrzostwo II Ligi Żużlowej zwyciężył Związkowiec Gdańsk 22 pkt. przed Gwardią Bydgoszcz 15 pkt. Zespół ŁKS Włóknarz nie stawiał się do zawodów. Poza konkursem startowała Olimpia z Grudziądza która uzyskała 24 pkt.

ZAWODY ŻUŻLOWE WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. (tel.) Na torze stadionu im. Gen. Świerczewskiego odbył się trójmec żużlowy: KM Ostrów, RKM Budowlani z Rybnika, Związkowiec Dolny Śląsk. Zwycięstwo odnieśli goście z Ostrowa — 24 p. przed RKM Budowlani Rybnik — 17 p. i Związkowcem — 11 p.

Na podziwienie zasługuje jazda Szpitalnika z Ostrowa, który w pierwszym biegu pobit rekord toru, osiągając czas 1:36 min. Poprzedni rekord należał do Dąbrowskiego z RKM Budowlani z Rybnika.

Zawody przeprowadzono systemem ligowym każdy z każdym. Po 9 biegach przewidzianych regulaminem odbył się bieg o rekord toru, do którego stanęli Dura RKM Budowlani, Szpitalnik, Rejek i Poprawa KM Ostrów. Zawodnicy ci uzyskali najlepsze czasy w poprzednich biegach, ale mimo brawurowej jazdy nie udało im się dobić rekordu, wobec czego utrzymał się nadal rekord Szpitalnika.

MIŃSK. W Automobilklubie Mińskim urządzono kurs dla kierowców amatorów, w którym wzięło udział 700 robotników.

LENINGRAD. Urządzono tutaj bieg motocyklowy na przejazd dla młodzieży. Dystans 50 kilometrów wygrał Dżurawow na 12 350 ccm. uzyskując czas 1:38.35.

SZOPCIE. Klub Motocyklowy w Szopczynie dla upamiętnienia Manifestu Lipcowego zorganizował młotek propagandy sportu motocyklowego. W pierwszym dniu 10 bm. odbyła się na boisku ZKS Stal zbiórka maszyn poczem po złożeniu raportu przedstawicielom władz miejskich i organizacyjnych odbył się propagandowy raid ulicami miasta, następnie Masz Dąbrowski, Bogucic, Goszawa i Janowa zakończony defiladą w Szopczynie. Z kolei uczestnicy raidu złożyli wieńce na grobach pomordowanych przez okupanta działaczy ruchu robotniczego pochodzących z Szopczynie: Włoczek i Zabińskiego.

W godzinach popołudniowych odbył się pokaz motocyklowy oraz

Mecz Związków Zawodowych w boksie

Polska - Francja 13:3

ŁÓDŹ. Międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Zw. Zawodowych Polski i Francji, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny polskiej 3:13. Spotkanie zgromadziło przeszło 10.000 publiczności. Bokserzy Francji wykazali dobrą kondycję, ale pod względem technicznym ustępowali zdecydowanie naszym pięściarzom. Najpiękniejszą walkę dnia stoczył Debisz z Wandanem. Podobał się również Panke, który wygrał swoje spotkanie z De Souza.

MUSZA. Kargier wywalczył po ciekawej walce Terlie, mając minimalną przewagę we wszystkich starciach.

KOGUCIA: Czarnecki zremisował z Lamorra.

PIORKOWA: Panke zwyciężył na punkty De Souza.

LEKKA: Debisz pokonał na punkty Wandana.

PÓLSREDNIA: Olejnik nie rozstrzygnął walki z Garnierem.

SREDNIA: Grzelak po nieciekawej walce wywalczył Pacongnella.

PÓLCIEŻKA: Kozłowski zremisował z Temporelem.

CIEŻKA: Jaskółka zwyciężył Forda.

W ringu sędziował Lisowski z Warszawy, na punkty Martin (Francja), Sikorski i Wróć (Polska).

Gedania — Pafawag 10:6

WROCŁAW. (tel.) W towarzyskim spotkaniu bokserskim pomiędzy osemką Gedania a Pafawagiem zwycięstwo odnieśli goście 10:6.

Walki stały na ogół na dobrym poziomie, przy czym na wyróżnienie zasługuje spotkanie w wadze koguciej Kleina (Gedania) z Czajkowskim (Pafawag). W walce tej sędziowie przyznali zwycięstwo niesłusznie Kleinowi, choć wygrał ją wyraźnie Czajkowski.

MUSZA: Faska (Pał.) zwyciężył po wyrównanej walce Soczewińskiego; kogucia: Klein (Gedania) pokonał Czajkowskiego (P); półrośka: Kucharski (P) odesłany został w drugim starcie do rogu, wygrał Aitkowiak (G) przez techniczne k... Jaska: Stoliczko pokonał wyraźnie Zielińskiego; półśrednia: Szczepan (P) pod

dał się Musiolowi, który siną ciemność rzucił go na deski; średnia: Rajski (G) wygrał przez podcięcie się w trzecim starcie Kaczara; półciężka: Krupński (P) znokautował w trzecim starcie Doleckiego; ciężka: Bałkowski (G) zwyciężył Bajdowskiego.

W ringu sędziował Zięba, na punkty: Popielek, Sadowski i Guzew.

BYDGOSZCZ (Tel.) W mistrzostwach lekkoatletycznych głuchomłotych ustalono kilka nowych rekordów krajowych. 800 m — Nagi (Śląsk) 2:09.1 min.; oszczep Pielecki (Gdańsk) 43.64 m; 60 m kobiet — Kujawa (Poznań) 8.6 sek.

BRUKSELA (Tel.) Francja uległa Belgii w piłce wodnej w stosunku 1:4, a francuska reprezentacja kobieca pokonała Belgię 3:1.

GENEWA (Tel.) W ramach szwajcarskich mistrzostw lekkoatletycznych ustalono nowy rekord: Tyczka-Scheurer 4:13; trójskok — Blier 14.58 m i młot — Stetten 49.28 m.

MOSKWA (Tel.) Na zawodach strzeleckich w Moskwie Marasow ustanowił nowy rekord świata w strzelaniu na 300 metrów w pozycji leżącej i leżając, uzyskując doskonały wynik 400 punktów na 400 możliwych.

KRAKÓW (tel.) Z okazji Święta Spółdzielczości krakowska Spółnia urządziła turniej koszykarski i siatkarski między z udziałem zespołów: Kolejarz Gedania z Gdańska oraz krakowskich drużyn: Kolejarz AZS i organizatorów.

W pierwszym dniu uzyskano następujące wyniki: SIATKÓWKA: Spółnia — AZS 2:0 (15:12, 15:12); Kolejarz Kraków — Gedania 2:0 (15:4, 15:14); KOSZYKÓWKA: AZS — Spółnia 36:18 (14:13); Kolejarz Gedania — Kolejarz Kraków 35:26 (23:23).

Po sukcesie ze Szwecją wioślarze myślą o mistrzostwach Europy

Drugi międzypaństwowy mecz Polska — Szwecja w Simlagensdalen w Szwecji, zakończył się — jak wiemy — naszym zwycięstwem 4:2. Przed wyjazdem do Szwecji w kołach sportowych toczyła się dyskusja na temat szans; uważano, że zwycięstwo na obcym terenie jest prawie niemożliwe, a w wypadku remisu — uzyskamy sukces. Kierownictwo Polskiego Związku Wioślarskiego było jednak dobrej myśli, zawodnicy przeszli dwutygodniowy obóz w Bydgoszczy i co najważniejsze — zabrali własne łódzie. I właśnie ten sprzyjający nam na równi z przeciwnikami.

Szansy były równe! Wyjazd odbył się bez rozgłosu, notatkę w prasie przygotowywały raczej przegrana. Wioślarze postanowili jednak zrobić wszystko, by udowodnić, że wygrana w Bydgoszczy w roku poprzednim 4:2 nie była przypadkiem.

Biegi w Szwecji następowały po sobie w odstępie 10-minutowym, co dawało mało czasu na wypocinek dla tych zawodników, którzy startowali dwukrotnie. Nie uratowało to Szwedów, łączących w najgorszym razie na końcowy wynik 3:3.

Już pierwszy bieg przyniósł im niespodziankę, gdyż olimpijczyk Brunquist przegrał jedynki o przeszło 10 sekund. W czwórkach bez sternika stoczono walkę niezwykle zaciętą, ale Polacy wygrali pewnie o dwie długości.

W dwójkach bez sternika polska osada nie mogła przejechać. Aby nie dopuścić do walkoweru, startowali ze względu na kurtuazyjnych Nowak i Tombrak, którzy nigdy na tym typie łodzi razem nie trenowali i mimo oddania punktu, nawiązali walkę dość równą. W dwójkach ze sternikiem oddaliśmy punkt; młoda osada poznańska startowała po raz pierwszy na arenie międzynarodowej i nie była jeszcze w stanie pokonać szwedzkiej dwójki olimpijskiej.

Po czterech biegach przy stanie 2:2 Szwedzi liczyli jeszcze na zwycięstwo ogólne, lecz dwójka podwójna w składzie Verey-Dezso wygrała pewnie o 7 długości; prowadzimy więc znowu 3:2.

Ostatni bieg to czwórki ze sternikiem. Walka jest niezwykle zacięta; chodzi o remis lub zwycięstwo dla naszych barw. Przez cały tor idą łódzie prawie równo; na naszej osadzie widać duże zmęczenie, jedzie ona drugi raz w ciągu godziny. Osada szwedzka jest świeża. Niezwykła ambicja, wspaniały rytm i duch walki przechylili tu zwycięstwo na naszą korzyść. Skład polskiej czwórki stanowili: Kościelak, Kocierka H., Kocierka T., Suligowski i Szyperski, czas 7:19.

Przeglądając stan wioślarstwa europejskiego, należy zdać sobie sprawę, że poziom niezwykle się wyrównał. Na zawodach za granicą, nie ma obecnie stałych osad — murawnych zwycięzców, jak bywało przed wojną, kiedy Szwajcarzy, Włosi czy Węgrzy nie mieli po prostu konkurencji w niektórych biegach. Takie państwa jak Dania czy Szwecja zrobiły kolosalne postępy. Np. ósemka Danii jest czolową w Europie, tym więcej, że Duńczycy potrafią w chwili obecnej wystawić kilka kompletów narez.

Na tle wioślarzy zagranicznych, nasze osady wypadły korzystnie. Pobicie w międzynarodowych regatach, w niedzielę w Simlagensdalen wszystkich czwórek przez naszą załogę, wystawia jej dobre świadectwo i napawa nadzieją na przy-

szłość. Tak samo zwycięstwo w dwójkach podwójnych z górą 20 s., na międzynarodowych regatach, nie potrzebuje komentarzy. Na mistrzostwach Europy w Amsterdamie groźni dla nas będą Duńczycy, Włosi, Szwajcarzy, a to w czwórkach ze sternikiem, w dwójkach podwójnych i jedynkach. Polskie osady będą musiały dołożyć wszelkich starań, by na te zawody być w odpowiedniej formie. Oczywiście łódzie musi się zabrać z kraju, gdyż bez tego, wszelki sukces jest z góry przekreślony.

Należy zaznaczyć, że wioślarstwo nasze pracuje nad uzyskaniem dobrych wyników z całym zapalem. Obiektywni fachowcy w Szwecji niejednokrotnie podkreślali, że stanowimy dobry poziom europejski, z czym najlepsze osady kontynentu muszą się liczyć.

Autem jest przy tym solidna kilkumiesięczna zaprawa; a pod względem technicznym nie odbiegamy od osad zagranicznych, co

przy odpowiednim duchu walki i zaciętości musi dać wyniki. Wioślarstwo nasze stało się wielką przedsięwzięciem przez wykreślenie go z udziału w Olimpiadzie, choć na poprzednich Olimpiadach wioślarze nasi zdobywali medale, gdy inni zawodnicy. Wioślarze postanowili też udowodnić, że można na nich liczyć.

MEDIOLAN. W Mediolanie odbył się trójmecz wioślarski Szwajcaria, Włochy, Francja. Projektowany czwórmecz z udziałem Belgii na skutek nie przybycia wioślarzy belgijskich nie doszedł do skutku. Zwyciężyła Szwajcaria 6,5 pkt. przed Włochami i Francją.

WYNIKI: Jedynki: 1) Catasta (Wł.) 7:42,4; 2) Keller (Szw.) 7:49; 3) Guilbert (Fr.) 7:51. Dwójka bez sternika: 1) SCG Triestina (Wł.) 7:47; 2) Rowing Club Paryż 7:55,6. Dwójki ze sternikami: 1) SC Firenze (Wł.) 8:07,2; 2) Societe d'Encouragement Paryż 8:14,4. Czwórka ze sternikami: 1) Zurych 7:06; 2) US

Metropolitaine Paryż 7:10; 3) Włochy 7:16. Dwójki podwójne: 1) Włochy 7:10,2; 2) Francja 7:14,8. Czwórka bez sternika: 1) Szwajcaria 7:06,6; 2) Włochy 7:16,2; 3) Francja 7:26,8. Ósemki: 1) Szwajcaria 6:24; 2) Włochy 6:27,4; 3) Francja 6:40,2.

LONDYN. Tradycyjne regaty wioślarskie na torze w Henley dostarczyły w roku bieżącym wiele emocji i sensacji. Wyniki regat w poszczególnych konkurencjach:

Diamond Sculls (jedynki): I półfinał: 1) Kelly (USA) 8:12; 2) Neumeier (Hol.) o 3 długi. II półfinał: 1) Trinssey (USA) 8:37; 2) Barclay (Anglia). Finał: 1) Kelly (USA) 8:12; 2) Trinssey (USA) o 200 jardów w tyle. Grand Challenge (ósemki): 1) Leander Club 6:54; 2) Thames Rowing Club o 4 długi. Dwójki podwójne: 1) Larsen-Parsner (Dania), 2) Tingate-Brown (Loughborough Boat-Club) o 2 i pół długości. Czwórki ze sternikami: 1) Trinity College Oxford 7:13. Czasem tym został ustanowiony nowy rekord toru, który od 14 lat należał do Ruderclub Zurich. Puchar Tamizy: 1) Princeton University (USA) 6:58,7; 2) Margaret Boatclub Cambridge o długość.

Statystyka „Sportu i Wczasów“

Pływacy radzieccy dominują w Europie

Pierwsza lista 10 najlepszych

Ogłaszamy pierwszą w tym sezonie własną listę najlepszych wyników europejskich w pływaniu na dystansach olimpijskich. Zwraca w niej uwagę duża ilość wyników pływaków radzieckich, co świadczy o wysokim poziomie tej gałęzi sportu w Z. S. R. R.

Mężczyźni

100 m. dow.

57,7 Jany — Francja
58,0 Draplj — ZSRR
58,4 Kadas — Węgry
58,5 Meszkow — ZSRR
58,7 Szilard — Węgry

58,9 Uszakow — ZSRR

59,3 Libel — ZSRR
59,3 Ohlsson — Szwecja
59,4 Mark — CSR
59,5 Lunden — Szwecja

200 m. dow.

2:07,7 Jany — Francja
2:13,1 Uszakow — ZSRR
2:16,5 Cornu — Francja
2:16,6 Drobniński — ZSRR
2:16,6 Bartusek — CSR
2:16,8 Libel — ZSRR
2:18,4 Bergman — Szwecja
2:18,5 Ledimán — ZSRR
2:18,8 Hatot — Francja
2:19,7 Svantesson — Szwecja
2:20,2 Larsson — Szwecja

400 m. dow.

4:43,8 Uszakow — (ZSRR)
4:51,7 Ostrand (Szwecja)
4:52,4 Nyeki (Węgry)
4:53,7 Bartusek (CSR)
4:54,6 Cordas (Węgry)
4:55,0 Drobniński (ZSRR)
4:56,0 Gladilin (ZSRR)
4:57,2 Mitro (Węgry)
4:58,7 Kadas (Węgry)
4:59,6 Petesl (Węgry)

100 m. wznak

1:07,8 G. Vallerey — Francja
1:07,9 Pirolley — Francja
1:08,2 Koopelstaetter — Austria
1:08,8 Kievit — Holandia
1:08,5 Brokway — Anglia
1:08,0 Krinkow — ZSRR
1:08,8 Zins — Francja
1:10,0 B. Borg — Szwecja
1:10,6 Valent — Węgry
1:10,8 Ledincz — ZSRR

200 m. klas.

2:35,4 Klein — Niemcy
2:38,6 Szegedy — Monaco
2:42,1 Lusien — Francja
2:44,7 Pavilecek — Austria
2:45,6 Komadel — CSR
2:46,0 J. Vallerey — Francja
2:46,2 Bonte — Holandia
2:46,2 Kelder — Holandia
2:46,6 Jedel-Jedas — ZSRR
2:47,0 Bjelow — ZSRR
2:47,0 Meszkow — ZSRR
2:47,0 Betentin — ZSRR

Kobiety

100 m. dow.

1:07,4 Anderssen — Dania
1:07,5 Schunmacher — Holandia
1:08,2 G. Kraft — Dania
1:08,2 Temes — Węgry
1:09,0 Lundkvist — Szwecja
1:09,4 Szeelze — Węgry
1:09,6 Fredin — Szwecja
1:10,0 Wasiljewa — ZSRR
1:10,0 Gibson — Szwecja
1:10,4 Ahlgren — Szwecja

100 m. wznak

1:17,0 Harup — Dania
1:17,3 Galliard — Holandia
1:18,8 I. Novak — Węgry
1:19,2 Koczetkova — ZSRR
1:19,7 Maligna — ZSRR
1:21,4 Berlioux — Francja
1:22,0 G. Jany — Francja
1:22,5 Akerberg — Szwecja
1:23,3 Nagovska — CSR
1:23,7 Makarowa — ZSRR

200 m. klas.

2:55,9 E. Novak — Węgry
2:59,4 Szmidt — Niemcy
3:02,8 van Vilet — Holandia
3:04,6 Vergauwen — Holandia
3:05,5 Gabryczewa — ZSRR
3:06,8 Praslova — CSR
3:07,2 Garrison — Holandia
3:13,6 Simova — CSR
3:13,9 Eklund — Szwecja
3:14,2 Casteur — Francja
Na ogólną ilość 82 wyszczególnionych pozycji przypada: 22 — ZSRR, po 12 — Węgrom, Francji i Szwecji, 8 — Holandii, 7 — CSR, 3 — Danii, po 2 — Austrii i Niemcom, po 1 — Anglii i Monaco.
W zestawieniu brak wyników na 1.500 m panów i 400 m pań, gdyż dystanse te są pływane dopiero w pełni sezonu.

W ośrodku wodnym Wrocławia Aktyw nauczycieli w.f. przy pracy wakacyjnej

WROCŁAW. (Zb.S) Ośrodek Sportów Wodnych Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu gościł uczestników czterotygodniowego kursu aktyw nauczycieli w.f. szkół średnich z całej Polski. Warunki kursu są idealne ośrodek położony jest w najpiękniejszej części Wrocławia, przy jarze Odry. Uroczyste otwarcie kursu nastąpiło 4 lipca. Uczestniczy w nim 22 mężczyzn i 32 kobiety. Reprezentowane są wszystkie kuratoria.

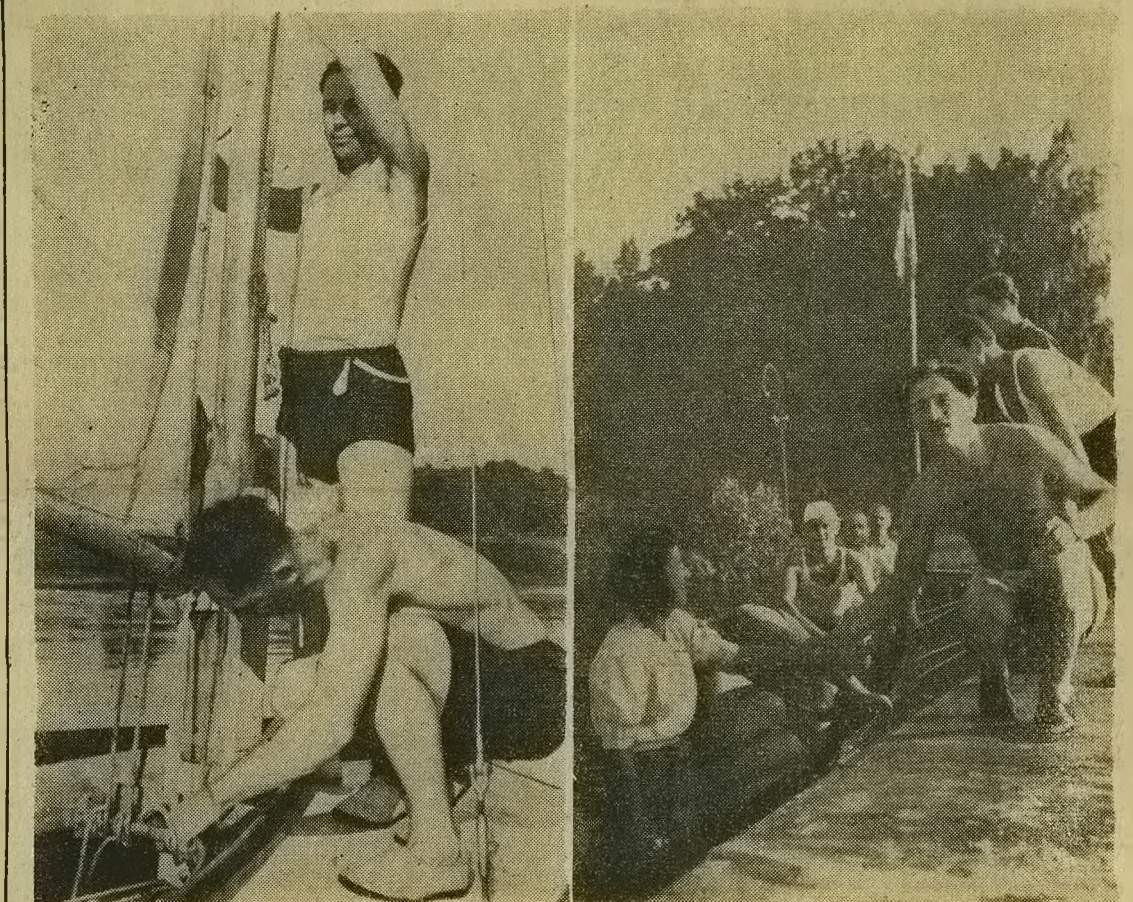
Zajęcia prowadzone są w bardzo ciekawy sposób metodą komisijną i seminarną. W poszczególnych zespołach omawia się pewne zagadnienia, poczem dopiero następuje dyskusja na plenum. Tematyka jest szeroka, uwzględnia ogromny zakres spraw, związanych z pracą nauczyciela w szkole i poza szkołą. Wystarczy wymienić tylko kilka tematów, które dadzą obraz pracy kursistów i zorientują o znaczeniu tego rodzaju akcji szkolno-leniowej.

W zakres programu wchodzi zagadnienia prac ognisk metodycznych, sprawy samokształceniowej, współpraca z ZNP, z GUKF i SP zagadnienie międzyszkolnych klubów szkolnych, kół sportowych ich statutów i regulaminów, sprawa akcji umasowienia sportu i propagowania wychowania fizycznego wśród szerokiego rzesz społeczeństwa, zadania w.f. w obecnej rzeczywistości, konieczność nawiązania kontaktu z pismami sportowymi, organizacja sieci korespondentów itp. Jeśli idzie o zajęcia praktyczne to największy nacisk został położony na sporty wodne i lekkoatletykę. W program zajęć praktycznych wchodzi gimnastyka, prowadzona na znaną przez samych uczestników, w związku z tym omawia się zasób ćwiczeń, systematykę i organizację zawodów gimnastycznych. Z lekkoatletyki omawia się przepisy, sposób sędziowania, organizację imprez, poza tym uczestnicy biorą czynny udział w zaprawie lekkoatletycznej i ćwiczeniach technicznych. Wszyscy uczestnicy będą dopuszczeni do egzaminu sędziowskiego. Podobnie prowadzone są gry sportowe. Najwięcej czasu poświęcają kursисти na pływanie, wioślarstwo i żeglarsstwo.

Szczególną uwagę zwraca się na zajęcia świetlikowe, które prowadzone są przez ob. Jarmużyską, wż. kuratorium Wrocław i ob. Pachol-

skiego społeczeństwa. Przewidywany jest również wyjazd do fabryk z bardzo ciekawym i urozmaconym programem.

wia, pływanie — Lechowski z Gdańska przy pomocy Murzyńskiego, gry — Orkowiec z Warszawy i Danczyk z Wrocławia, lekkoatle-



Z zajęć nauczycieli w.f. aktywistów, na kursie we Wrocławiu. Z lewej — przy żaglach, z prawej — zmiana załogi. Foto Świerczyński

czak z Namysłowa. Zagadnienia ideologiczne wykładają kurator OSW ob. Feliks Bursa oraz delegaci KW PZPR. Uczestnicy kursu przygotowują ognisko na 22 lipca dla sz-

Instruktorami na kursie są wybitne i fachowe siły instruktorskie. Wioślarstwo prowadzi Ciesielski, trener z Bydgoszczy przy pomocy Andronia i Krupnińskiej z Wrocławia.

Atmosfera na kursie jest bardzo pogodna, nastrój wesoły, prawdziwie sportowy, do czego waleń przyczynia się doskonale zorganizowana strona gospodarcza.

Na najbliższych dniach „Polonia” grać będzie z czołowym zespołem dywizji morawskiej „Sokol”, Prostějov; 16. VII. karwiniacy spotkają się z reprezentacją Ostrowy. Projektowany jest również mecz starych graczy, którzy reprezentowali barwy „Polonii” w latach jej największego triumfu, kiedy to klub polski wszedł do ekstraklasy śląsko-morawskiej (lata 1932, 1933) z jedenastką sędziów okręgu cieszyńskiego.

Następnego dnia odbędą się w Karwinie zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników Czechosłowacji zaś na boisku Sokola goście „Polonii” bawić się odcą na festynie oraz wezmą udział w części oficjalnej uroczystości jubileuszowej.

24 lipca grać będzie w Karwinie „Craovia” z którą już drużyna „Polonii” spotykała się w latach poprzednich. W tym samym dniu zorganizowany będzie turniej byskawiczny piłki nożnej o puchar b. sekretarza klubu Ernesta Kubiełki, zamordowanego w okresie wojny przez Niemców.

„Pływacy CSR zapoznają się obecnie z radziecką techniką pływania „motylikiem” oraz techniką skoków z trampoliny. W tej ostatniej dziedzinie — powiedział Hladky — zawodnicy nasi, a szczególnie pływaczk” muszą się jeszcze wiele nauczyć od radzieckich mistrzów sportu.”

„Drużyna nasza ustanowiła nowy rekord — mówi dalej Hladky — w walce z tak doskonałymi pływakami, jak Uszakow, Mieszkow, Libel i Gladilin.”

„Pływacy CSR zapoznają się obecnie z radziecką techniką pływania „motylikiem” oraz techniką skoków z trampoliny. W tej ostatniej dziedzinie — powiedział Hladky — zawodnicy nasi, a szczególnie pływaczk” muszą się jeszcze wiele nauczyć od radzieckich mistrzów sportu.”

„Drużyna nasza ustanowiła nowy rekord — mówi dalej Hladky — w walce z tak doskonałymi pływakami, jak Uszakow, Mieszkow, Libel i Gladilin.”

„Pływacy CSR zapoznają się obecnie z radziecką techniką pływania „motylikiem” oraz techniką skoków z trampoliny. W tej ostatniej dziedzinie — powiedział Hladky — zawodnicy nasi, a szczególnie pływaczk” muszą się jeszcze wiele nauczyć od radzieckich mistrzów sportu.”

„Drużyna nasza ustanowiła nowy rekord — mówi dalej Hladky — w walce z tak doskonałymi pływakami, jak Uszakow, Mieszkow, Libel i Gladilin.”

„Pływacy CSR zapoznają się obecnie z radziecką techniką pływania „motylikiem” oraz techniką skoków z trampoliny. W tej ostatniej dziedzinie — powiedział Hladky — zawodnicy nasi, a szczególnie pływaczk” muszą się jeszcze wiele nauczyć od radzieckich mistrzów sportu.”

„Drużyna nasza ustanowiła nowy rekord — mówi dalej Hladky — w walce z tak doskonałymi pływakami, jak Uszakow, Mieszkow, Libel i Gladilin.”

„Pływacy CSR zapoznają się obecnie z radziecką techniką pływania „motylikiem” oraz techniką skoków z trampoliny. W tej ostatniej dziedzinie — powiedział Hladky — zawodnicy nasi, a szczególnie pływaczk” muszą się jeszcze wiele nauczyć od radzieckich mistrzów sportu.”

„Drużyna nasza ustanowiła nowy rekord — mówi dalej Hladky — w walce z tak doskonałymi pływakami, jak Uszakow, Mieszkow, Libel i Gladilin.”

„Pływacy CSR zapoznają się obecnie z radziecką techniką pływania „motylikiem” oraz techniką skoków z trampoliny. W tej ostatniej dziedzinie — powiedział Hladky — zawodnicy nasi, a szczególnie pływaczk” muszą się jeszcze wiele nauczyć od radzieckich mistrzów sportu.”

„Drużyna nasza ustanowiła nowy rekord — mówi dalej Hladky — w walce z tak doskonałymi pływakami, jak Uszakow, Mieszkow, Libel i Gladilin.”

Po raz drugi ZSRR — CSR

MOSKWA. (tel.) Po oficjalnym meczu ZSRR — Czechosłowacja, odbytym w ub. tygodniu, odbyło się w Moskwie drugie spotkanie obu reprezentacji. Zakończyło się ono zwycięstwem ZSRR 77:44. Podobnie, jak w poprzednim me-

czu i tym razem zawodnicy obu reprezentacji uzyskali bardzo dobre wyniki. Uszakow na 200 m. dow. miał drugi najlepszy wynik w Europie.

Przebieg walk w poszczególnych konkurencjach był niezwy-

kle emocjonujący. Dobrą postawę z zawodników CSR wykazała Becvarowska, która na 100 m. dow. stawiała zacięty opór Wasiljowej i przegrała dopiero na finiszu. Również Bartusek w walce z Uszakowem na 200 m. dow. wykazał piękną postawę i przegrał nieznacznie.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow.: 1) Wasiljewa (ZSRR) 1:15, 2) Becvarowska (CSR) 1:14,5. 100 wznak: 1) Maligna (ZSRR) 1:19,7; 2) Nagovska (CSR) 1:23,3. 100 klas.: 1) Gabryczewa (ZSRR) 1:25,8; 2) Praslova (CSR) 1:29,1. 3 × 100 m. zm.: 1) ZSRR (Maligna, Gabryczewa, Wasiljewa) 3:56,5 min. (nowy rekord ZSRR); 2) CSR (Nagovska, Praslova, Becvarowska) 4:14,5 (nowy rekord CSR).

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 dow.: 1) Draplj (ZSRR) 59,3; 2) Libel (Z. S. R. R.) 1:00,4; 3) Bubnik (CSR) 1:02,4; 4) Urban (CSR) 1:03,1. 100 wznak: 1) Kriukow (ZSRR) 1:10,2; 2) Semenko (ZSRR) 1:13,8; 3) Potużnik (CSR) 1:13,9. 200 dow.: 1) Uszakow (ZSRR) 2:13,1; 2) Bartusek (CSR) 2:16,6. 100 klas.: 1) Meszkow (ZSRR) 1:17,5 (rekord CSR); 2) Komadel (CSR) 1:17,5; 4) Edasi (ZSRR) 1:17,7. 100 motylikiem: 1) Skripchenko (ZSRR) 1:11,7; 2) Boczan (CSR) 1:11,7; 3) Edasi (ZSRR) 1:11,7. 4 × 100 m motylikiem: 1) ZSRR (Edasi, Kriukow, Skripchenko, Meszkow) 4:44,2 min. (nowy rekord ZSRR); 2) Czechosłowacja 4:54,7 min. (nowy rekord CSR).

MOSKWA. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, M. Hladky kier. pływackiej repre-



Im. Szczepański — czołowy waterpolista katowickiej Stali — w walce z bramkarzem poznańskiej Spółni. Fot. Boronowski



Czołowy torowiec, Bek z Łodzi, po zdobyciu mistrzostwa Polski na torze w Helenowie, otrzymuje koszulkę mistrza z rąk prezesa PZKoL, Golebiowskiego. Fot. APi



To i owo...

● Sport polski jest w całej swej rozciągłości sportem amatorskim. Amatorami są zawodnicy, działacze, sędziowie. Jedynie bardzo nieliczna grupa trenerów należy do kategorii zawodowców. Przepisy amatorskie określają wyrażnie, że zawodnik nie może brać pieniędzy za swoje treningi, pokazy, treningi itd. Wprawdzie przepis nie określał czegoś odwrotnego, tj. czy zawodnik musi dopłacać do swych startów, ale tradycja ustaliła, że nie. Innego jednak zdania są w tej sprawie motocykliści, a ściślej Sekcja Motocyklowa ZS Budowlani AKS Chorzów, organizująca w najbliższą niedzielę „I. okręgowy szosowogórski raid motocyklowy” o „Czarny diamenty Śląska”.



Otóż w pięknie wydany regulaminie tego raidu § 33 — Tabela punktów karnych czytamy:

- 1) za spóźnienie się na odbiór techniczny maszyn — 500 zł;
- 2) za niedoprowadzenie maszyn na linię startu w ciągu minuty od chwili dania znaku itd. — 500 zł;
- 3) za każdą pełną minutę opóźnienia się na metę I i II etapu — 1 pkt. karny;
- 4) za wcześniejsze startowanie bez zezwolenia — 30 pkt. karnych;
- 5) za zgubienie karty kontrolnej — 500 zł.

Następne punkty tego paragrafu znowu przewidują kary punktowe. Otwieramy oczy! To ładne historie dzieje się w motocyklistach. Za jedno przewinienie związane z zawodami dawaj bracie forsz, za drugie my ci damy punkty karne.

Przy takim ujęciu regulaminu zabawa jest ciekawsza. Mniej więcej jak przy grze w karty. Nigdzie nie ma jednak powiedziane na co idzie ta forsa. W każdym razie pomysł motocyklistów chorzowskich jest ciekawą innowacją, choć czy dopuszczalną — wątpliwy. Zresztą wyjaśnić to chyba odpowiednio władze sprawujące opiekę nad sportem. Bo gdyby one nie wyjaśniły, to mógłby ewent. wyjaśnić urząd skarbowy.

● Paryskie pismo „l'Equipe” wystąpiło z sensacyjnym projektem meczu Europa — USA w dziesięcioboju. Barw Starego Świata broniłby zawodnik H. Lipp i Franciszek Heinrich (mistrz olimpijski), a ze strony Ameryki Mathias i znany ze startu w Kattowicach — Mondschein. Projektowana data 6 i 7 sierpnia. Miejsce zawodów stadion J. Bouina w Paryżu.

● W Niemczech zachodnich usilnie propaguje się boks zawodowy. Ma to swój cel polityczny. Po prostu chodzi o wywołanie zwiększenia zainteresowania Niemcami ze strony USA. Nie udało się próba ze Schellingiem, więc wycofano ostatnio z lamusa innego ze starych mistrzów: Waltera Neusla, który w Berlinie wobec 14 tysięcy widzów walczył o mistrzostwo wagi ciężkiej pokonał J. Kreitzę w 6 rundzie przy k.o. Neusel ma obecnie 41 lat. Poziom walki nie był zachwycający. Neusel nie pojedzie więc do USA.

● 3 lipca był w całej Austrii „dniem olimpijskim”. Dochód ze wszystkich imprez przeznaczono na przygotowania olimpijskie austriackich na Igrzyska w Hel-

sinkach w 1949. Jak widać, Austriacy odpowiednio wcześniej myśla o Olimpiadzie.

● Amerykańska lekka atletyka szczycąca się dużym dorobkiem, nigdy nie miała rekordów do długodystansowców. Rekordy USA na 5 i 10 km są gorsze od rekordów nie tylko krajów skandynawskich, ale także wielu innych krajów Europy. Obecnie Amerykanie zapowiadają, że już na zawodach w Oslo USA — Północ Europy, pokażą długodystansowca klasy światowej. Ma nim być Fred Wilt z Nowego Jorku, który na ostatnich mistrzostwach Stanów Zjednoczonych wygrał 10,000 m w 31,05,7 min., co stanowi nowy rekord krajowy. Trener ekipy amerykańskiej Brutus Hamilton oświadczył, że w Oslo Wilt przy odpowiedniej konkurencji pobiegnie w granicach 30 minut, a to wystarczy przeciwko najlepszym biegaczom północy. Zobaczymy! ESTE.

Ludowe zespoły sportowe

Rytro
NOWY SĄCZ. W tych dniach Ludowy Zespół Sportowy Rytro obchodził rocznicę swego istnienia. Organizatorami Zespołu byli: Sierszusiński Maksymilian, dotychczasowy przewodniczący; Tomasiak Jan b. sekretarz; dr Rachwał i Kadziolka Władysław — delegaci z KS Sandecji z Nowego Sącza.

W chwili założenia Zespół nie posiadał żadnego sprzętu sportowego, ani stadionu sportowego. Dziś ma już sprzęt, zakupiony za własne fundusze i stadion sportowy. Rozgrywa mecze piłki nożnej i piłki ręcznej z sąsiednimi Ludowymi Zespołami Sportowymi. Jak również z miejscowymi KS i posiada 3 sekcje sportowe: piłki nożnej, piłki ręcznej i lekkoatletyki. 2 drużyny sekcji piłki nożnej będą walczyć w kl. C. Zespół ten pozostaje przy starcie do ZSP i PD a potem, jako pierwszy w powiecie przystąpi do Związku Samopomocy Chłopskiej.

Ludowy Zespół Sportowy Rytro pracuje w trudnych warunkach, jednak nie zraża, bo ma na względzie propagowanie sportu na wsi i wychowanie sportowe młodzieży wiejskiej. Zespół liczy 40 członków czynnych i 30 wspierających. Skład zarządu przedstawia się następująco: przewodniczący — Sierszusiński Maksymilian; sekretarz — Kalina Tadeusz; skarbnik — Nowak Józef. Kierownicy sekcji: Brzeska Elżbieta; Gryziak Jan; Nowak Leonard i Tomasiak Stanisław.

Brzeźnica
L. Z. S. „Brzeźnica” powstał 1 maja ub. roku. Założycielami byli Eugeniusz Kapusta, Stanisław Muszyński, Bronisław Skóra, Wła-

Stal Ostrowiec prowadzi w lidze waterpolowej

STAL OSTROWIEC — SPOJNIA POZNAN 2:0 (1:0). Leader tab. Stal Ostrowiec zyskał dalsze dwa punkty w Poznaniu, zwyciężając tamtejszą Spojnię 2:0. Bramki zdobyli: Kierszyński i Rybkowski. Gra była bardzo ostra, obustronnie. Widzów 200 osób. Sędziował Smodek z Warszawy.

ZS GWARDIA WISŁA KRAKÓW — AZS WROCŁAW 0:3 (0:0). Mecz odbył się na basenie pływalni Stadionu im. gen. Świerczewskiego. Zdecydowane zwycięstwo odniósł AZS Wrocław 3:0.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Kraków: Kowalski, Kasperczyk, Juchowski, Kęksuś, Kuźma, Cielicki i Kęksuś II. Wrocław: Jędrzejewski, Lesser, Skender, Korpel, Manowski, Kratochwil. Pierwsze zagrania wcale nie zapowiadały wygranej AZS. Dopiero po przerwie w ciachu 5 minut strzelił on dwie bramki, pokazując dobrą klasę. W ósmym minucie był już 3:0, który to wynik utrzymał się do końca. Bramki strzelił: Korpel i Lesser. Kraków miał Sędziował: przebiegłość ob. Górnik z Wrocławia. Publiczność ponad 1000.

LEGIA WARSZAWA — STAL KATOWICE 2:1 (1:0). Drużyna Legii zwyciężyła dzięki lepszymu zgraniu i doskonałemu bramkarzowi. Bramki dla Legii zdobyli: Karpiński i Kuśnierz, dla pokonanych Szczok. Widzów około 1000.

STAL OSTROWIEC — AZS POZNAN 7:1 (3:0). Zaskoczone zwycięstwo zespołu Stal nad słabo grającym przeciwnikiem. Bramki uzyskali: Kierszyński i Rybkowski po 3 oraz Maciejewski dla miejscowych Smodek.

Górnicy Wałbrzych — Górnik Zabrze 10:6

WAŁBRZYCH. Mecz pięciarcisk pomiędzy Górnikiem z Zabrza a Górnikiem z Wałbrzycha zakończył się zwycięstwem miejscowych 10:6. Linowski wypunktował Frachowiaka. Mistrz Polski Grzywacz zwyciężył wysoko na punkty Stelmacha. Szczygielski wygrał z Hegwaldem. Dominik wygrał z Stosikiem. Kulicki zmusił do poddania się w II starcie Hegwald. Michałak zasiał znokautowany w I starciu przez Dziubę. Stry domniósł zwycięstwo przez techniczne k.o. w I starciu nad Szczygielskim. Bonczyk uległ na punkty Kowalcowi. Zawody prowadził Mikula i Kamzela.

GÓRNIK ZABRZE — STAL MIKOŁÓW 10:6
MIKOŁÓW. W rowarzystym spotkaniu Stal uległa Górnikowi z Zabrza 10:6. Górnicy wystąpili z mistrzem Polski Grzywaczem. Wyniki walk: Michałak (M) zwyciężył przez t.k.o. w III starciu Dziubę; Piprek (G) znokautował w I starciu Moczka; Grzywacz I (G) wypunktował Biulika; Hegwald (G) znokautował Matyska; Grzywacz II (G) zremisował z Grądzem; Dziuba I (G) nie rozstrzygnął przez dyskwalifikację z Betchem; Dziuba II (G) zwyciężył przez dyskwalifikację Filipczaka. W ringu sędziował Kulik na punkty Biulika. Publiczność ok. 1.500 osób.

KATOWICE. W ramach imprez sportowych, jakie rozegrane zostaną na Śląsku z okazji Święta Odrodzenia, odbędzie się m.in. turniej siatkówki organizowany przez ZS Górnik i OSKSS.

Do turnieju zgłosiło się dotychczas 10 drużyn, reprezentujących wszystkie większe zakłady pracy w Katowicach. Turniej rozegrany zostanie systemem eliminacyjnym na stadionie ZS Stal.

dysław Grabowski i Jan Magryta. Zespół rozwijał się pomyślnie licząc w pierwszym miesiącu już 30 członków. Tych kilku zapaleńców, wyrażając się różnymi przyjemnościami, zakupiło za własne fundusze najpotrzebniejszy sprzęt sportowy oraz przystąpiło do uporządkowania boiska do piłki nożnej.

W następnym miesiącu zorganizowano mały turniej piłkarski, w którym brały udział zespoły z pobliskich miejscowości. Turniej ten dał poważne rezultaty: zwiększyła się liczba członków, a chętnych do pracy było moc. W szeregi L. Z. S. wstępuje młodzież, również i szkolna, która przystąpiła do pracy kulturalno-oświatowej w zespole.

Kierownictwo L. Z. S. nie zapomni o swoich członkach, zwłaszcza

Śląsk Górny i Opolski

Trójmecz Budowlanych w Opolu

OPOLE (Tel.). Odbyły się tutaj zawody bokserkie o mistrzostwo Śląska między zespołami „Budowlanych z Bytomia, Mysłowic i Opolia. Opole wystawiło dwie drużyny.

Papierowa — Walerczyk (Bytom) wypunktował Szlambergę (Opole). a Szajnoch (Mysłowice) Pełkę (Opole).

le). Musza — Górnik (Opole) po zwycięstwie zwyciężył nieznacznie na punkty Kuczerę (B). Zadora (M) pokonał Potyniaką (O) w drugim starciu przez techn. k.o. Płódkowa — Jackiewicz (O) zwyciężył wysoko na punkty Obiegale (B). Koch (M) wygrał niespodziewanie z mistrzem Śląska juniorów Tyńskim (B). a Brzeziński (M) pokonał wysoko na punkty Urbana (O). Lekka — Grochowski (B) zwyciężył w drugim starciu przez techn. k.o. Tkocza (O). a Gunęga (B) wypunktował Zarzyckiego (O).

Półśrednia — Okruszkiewicz (O) w najcięższej walce wieczoru zwyciężył Krawczyka (B). a Maciejewski (M) w słabej walce Kiszko (O). Średnia — Kozioł (M) po zwycięstwie walczył z Kiszko (O) i pokonany Grzyb. Zaległy mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B rozegrany pomiędzy Startem Wilkowice a Makabką z Bielska zakończył się zwycięstwem Makabki 4:1 (1:0).

BIELSKO (tel.). W meczu piłkarskim BKS Stal pokonał Ognio z Bielska w stosunku 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli Maczek 2 oraz Pysz 1. dla pokonanych Grzyb. Zaległy mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B rozegrany pomiędzy Startem Wilkowice a Makabką z Bielska zakończył się zwycięstwem Makabki 4:1 (1:0).

BIELSKO. Ognio (BBTS) Bielsko odniósł wielki sukces, zwyciężając w spotkaniu pięciarcisk A-klasowy zespół Śląska Zyrardę 5:0. Wynik 5:0 pierwszy w historii zawodniczej Ognia. Zyrarda zremisowała z Przedwzięciem. Słowak zwyciężył przez techn. k.o. w III starciu Banerka. Kilian uległ na punkty Szendzielorzowi. Floderek wypunktował Krysta. Zygmunt nie rozstrzygnął walki z Chobickiem. Romanik po zwycięstwie walczył z Kiszko (O) i pokonany Grzyb. Zaległy mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B rozegrany pomiędzy Startem Wilkowice a Makabką z Bielska zakończył się zwycięstwem Makabki 4:1 (1:0).

STAL OSTROWIEC — AZS POZNAN 7:1 (3:0). Zaskoczone zwycięstwo zespołu Stal nad słabo grającym przeciwnikiem. Bramki uzyskali: Kierszyński i Rybkowski po 3 oraz Maciejewski dla miejscowych Smodek.

STAL GLIWICE — LEGIA WARSZAWA 3:5 (0:3). Niespodziewane zwycięstwo gości, którzy górowali nad gospodarzami zwycięstwem. Bramki dla Legii zdobyli: Cuperki 3; Karpiński 2, dla gospodarzy — Langer 1. Fudala. Publiczność około 1.000 osób.

„Rewanż za mistrzostwa Polski” Trzydniowe walki tenisistów w Zabrzu

ZABRZE. Staraniem sekcji tenisowej „Górnika” rozpoczął się w Zabrzu turniej z udziałem najlepszych tenisistów polskich, który jest t.zw. „rewanżem za mistrzostwa Polski w Bielsku”. W turnieju tym wzięli udział czotkowi zawodnicy i zawodniczki ze Skonekimi i Jędrzejowską na czele. Przybył również Lelis który po wóciur kilka dni temu z Wimbledonu.

WYNIKI. Mężczyźni: — Lechoń — Rachel 4:6, 6:2, 6:3; Adamski — Krupński 6:2, 6:2; Buchalik — Rogaczewski 6:2, 6:2; Rudolf — Cyprys 6:4, 7:5; Kwiatek — Kowalski 6:1, 6:3; Wojciechowski — Kuś 6:1, 6:1; Truczyński — Woźnica 6:3, 6:4; Beldowski — Latocha 6:4, 6:4; Olejnsz — Ochociński 6:1, 6:1; Kozioł — Kulawik 6:1, 6:1; Grzywacz — Zych 6:1, 6:1; Talarczyk — Kopacz 6:4, 7:5; Iwańców — Siejko 6:3, 6:4; Górnik — Willand 6:1, 6:4; Niestroj — Piotrowski 6:2, 6:0; Bratek — Zabrza 6:1, 6:2; Gutzweld — Richter 12:10, 6:1; Piotrowski — Bledrzyński 6:2, 6:3; Jochemczyk — Chrobok 10:8, 6:4; Korneluk — Stanczyk 6:0, 6:0; Pika — Cholewicki 6:4, 10:8.

DRUGA RUNDA. Kwiatek — Piotrowski 6:0, 6:1; Piatek — Lezon 6:3, 6:3; Buchalik — Sikora 6:1, 6:1; Lelis — Rudolf 7:5, 6:2; Wojciechowski — Sikora II 6:2, 6:0; Beldowski — Truczyński 6:3, 6:4; Olejnsz — Kozioł 6:2, 6:1; Skonecki II — Grzywacz 6:2, 6:4; Talarczyk — Iwańców 6:1, 6:4; Gutzweld — Borowicz 6:1, 6:3; Pika — Korneluk 7:9, 6:3; Bratek — Jasiński 6:3, 9:0; Adamski — Grzelecki 6:2, 6:4; Chytrowski — Płucinski 6:1, 6:1; Niestroj — Górnik 6:0, 6:1; Piotrowski — Jochemczyk 6:3, 6:4. **III RUNDA**. Buchalik — Lelis 6:3, 6:4; Piatek — Adamski 6:3, 6:1; Olejnsz — Skonecki II 6:2.

JUNIORZY
Misiak I — Odorowski 6:2, 7:5; Skorupa — Sanko 6:0, 7:5; Omański — Siedlecki 6:2, 6:0; Zabrza — Babicz 6:0, 6:1; Chmiel — Weretko 8:6, 6:1; Klimas — Kottysz 6:3, 3:5, 4:3; Misiak II — Tomczykowski 6:0, 6:3. **II RUNDA**. Lelis — Kulawik 6:3, 6:1; Misiak I — Dłitich 6:3, 6:4; Maniowski — Skonupa 3:6, 7:5, 8:6; Zabrza — Omański 6:1, 6:4; Kwiatek — Cholewicki 6:2, 7:5; Misiak II — Klimas 6:1, 6:1; Piotrowski — Cieszewski 8:6, 6:2. **CIWIERCINAŁ**. Piotrowski — Misiak I 6:4, 3:6, 6:4; Kwiatek — Zyznowski 6:1, 6:0.

Zabrza — Maniowski 6:0, 6:1; Lelis — Misiak I 8:6, 8:6, 6:2. **POŁFINAŁ**. Kwiatek — Piotrowski 6:2, 6:3; Zabrza — Lelis 6:3, 8:6.

W finale gry pojedynczej juniorów Kwiatek (Kraków) pokonał Zabrza (Gliwice) 6:2; 9:7. W finale juniorów Zawadzka wygrała z Mieszkowską 6:0; 6:3.

Z. Rybak.

6:1; Beldowski — Wojciechowski 6:4, 6:4.
Jochemczyk — Piotrowski 6:4, 2:6, 6:2; Chytrowski — Kwiatek 6:2, 6:0; Bratek — Gutzweld 6:0, 6:0; **CIWIERCINAŁ**. Piatek — Buchalik 4:6, 6:0, 6:2; Chytrowski — Beldowski 6:4, 2:6, 6:3; Olejnsz — Niestroj 6:2, 6:3; Bratek — Pika 6:0, 6:1.

W eliminacyjnej grze do półfinału Olejnsz zwyciężył Braka 4:6, 6:1; 6:0. Wynik półfinałowy: Skonecki — Olejnsz 6:0, 6:1; Piatek — Chytrowski 6:4, 3:6, 6:4. W finale Skonecki pokonał Piatka 6:4, 6:2.

Kobiety. Walka — Frankówna 6:6, 6:0; Czekanowa — Górniakowa 6:4, 6:4; Grabczewska — Dudzikówna 3:6, 6:2, 6:4; Krzykówna — Skowrońska 6:3, 6:3, 6:4; Zajączkówna — Wilkówna 6:2, 6:2; Parnowska — Baćkówna 8:6, 6:4; II RUNDA: Kańska — Walka 6:2, 6:2; Skrzypkówna — Truczykówna 6:6, 6:3; Zajączkówna — Parnowska 6:4, 5:7, 6:2; Popławska — Czekanowa 6:0, 6:1. **CIWIERCINAŁ**. Jędrzejowska — Zajączkówna 6:0, 6:1; Rudowska — Chaćkowska 6:1, 6:1; Popławska — Kańska 6:1, 6:1; Skrzypkówna — Grabczewska v. o. **POŁFINAŁ**. Popławska — Rudowska 0:6, 6:4, 6:3; Jędrzejowska — Skrzypkówna 6:0, 6:1.

Finale par: Jędrzejowska — Popławska 6:1, 6:2.

MIXT
Dudzikówna Kozioł — Skrzypkówna Adamski 6:4, 6:3; Parnowska Talarczyk — Kańska Korneluk 5:7, 8:6, 6:4. **CIWIERCINAŁ**. Jędrzejowska Skonecki — Parnowska Talarczyk 6:2, 6:0; Górniakowa — Grabczewska Borowicz 6:4, 7:5. **POŁFINAŁ**. Jędrzejowska Skonecki — Górniakowa 6:1, 6:1.

W finale gry mieszanej para Jędrzejowska, Skonecki wygrała w o.gdyż Rudowska i Piatek zrezygnowali z walki.

Drobniaki KRAKOWSKIE

● Krakowski Okręgowy Związek Łucznicy zorganizował po raz pierwszy po wojnie walne zebranie, na którym wybrano zarząd: prezes — Dadek, wiceprezes — mjr dr Zembo, sekretarz — Bartosik, skarbnik — Jachiec, gosp. — Kesk, ref. — Wyzkołenia — ref. — Sędziowski. Delekt, ref. — prasy — Radwański, kom. rew. — Łobocka. Plak. Szczepan.

● 6 bm. na walnym zebraniu KOZB obecny był prezes PZB Jędrzejewski. Zarząd wybrano następujący: Grzywacz; Flizak; Kowalski (Ognio), mjr. Bleszczanin; Bogdanowicz; Paździenko; Siolek (Gwardia); prez. Plechuska; insp. Zbroja; kpt. Straser (ORZZ); Plechuski; Manek (Kolejarz); kpt. Chabatawski; por. Jura (Wawel); Chrostek; Leczyński (Widłak); Kumorek; Stuss (Unia); Cielicki (Soja); Rakoczy (Związkowiec); Kluz (ZMP).

● Repr. kolaryz francuskich Zw. Zaw. przyjeżdża do Krakowa i w śróde wystąpi na torze Ognia przeciwko czotkowemu torowcom Polski. Początek o godz. 18.

● W Czerwonym pod Nowym Tarciem na obóz kondycyjnym szkoleniowym KOZPN przebywało 75 juniorów z różnych okręgów Polski oraz 15 lekkoatletów krakowskiej Gwardii, przygotowujących się do mistrzostw Polski. Okręg krakowski przysłał na obóz 25 oraz 15 juniorów. Warszawa przysłała 15 piłkarzy Częstochowa 5. (km)

ZWIĄZKOWIEC — KOLEJARZ 5:1 W ZAPASACH
KRAKÓW. (tel.). W zawodach zapasniczych Związkowiec pokonał Kolejarza 5:1. Głbas pokonał Mazurka, Rycha — Wójcika, Stróżek — Dęba, Gross — Binczyński. Zarząd przegrał z Nowotką. Rusek pokonał Domańskiego. Poza konkursem Bajkor zremisował z Radoniem.

Sport polski w Czechosłowacji

obchodzi również jubileusz 30-lecia istnienia stowarzyszenia Sparty do Trzycia.

KYSCUC NOVÉ MESTO — GROŃ BYSTRZYCA 1:0 (0:0). Drużyna czechosłowacka, walcząca w II klasie wygrała łatwo z IV-klasowym Grońcem.

TRZYNIEC — SUCHA 5:1 (2:0). Jako przygotowanie do meczu z reprezentacją Związku Zawodowców Finlandii, rozegrała reprezentacja Trzycia mecz towarzyski z I-klasową Suchą. W barwach Trzycia wystąpili gracze II-klasowej Żelaznicy Trzycia i III-klasowej Sity Trzyniec. Trzyniec był drużyną technicznie lepszą i wygrała zwycięstwem.

Z okazji obchodu jubileuszu 30-lecia istnienia dwu najstarszych polskich klubów sportowych na Czechosłowacji, walcząca w „Polonii” z Karwiny i „Sity” z Trzycia wydana została dwa specjalne pamiątki klubowe. Poza interesującą treścią, obrazująca rozwój obu klubów na przestrzeni lat, wydawnictwo będzie bogato ilustrowane i ukaże się w drugiej połowie lipca br.

PODWOJNA PANÓW

Kozioł Latocha — Cyprys Siejka 6:4, 8:10, 6:2; Borowczyk Korneluk — Rogaczewski Grzywacz 6:2, 6:3; Skonecki Beldowski — Płucinski Truczykant 6:0, 6:1.

II RUNDA. Wojciechowski Talarczyk — Rudolf Adamski 6:0, 6:4; Bratek Skonecki II — Lelis Iwańców 6:3, 6:2.

CIWIERCINAŁ. Skonecki Beldowski — Bracia Piotrowscy 6:1, 6:1; Olejnsz Piatek — Borowczak Korneluk 6:2, 6:2.

W półfinałowej grze podwojnej para Skonecki, Beldowski pokonała parę Bratek, Skonecki II — 1:6; 6:2; 6:4.

PODWOJNA JUNIORÓW
Kosakowski Chiocki — Zyznowski Maniewski 6:2, 6:4; Babicz Radziwonka — Domański Chmiel 4:6, 8:6, 8:6; Lelis Cieszewski — Kottysz Weretka 6:3, 6:0; Misiak I Misiak II — Kosakowski Chiocki 6:2, 6:3; Zabrza Dłitich — Babicz Radziwonka 6:3, 6:4; Kwiatek Piotrowski — Skorupa Kulawik 3:6, 6:1, 6:3.

Riczówna — Srokówna 6:3, 5:7, 6:3; Mieszkówna — Żurawka 4:6, 1:6, 6:3; Zawadzka — Riczkówna 6:3, 6:4. **POŁFINAŁ**. Lelis Cieszewski — Misiak I Misiak II 1:6, 8:6, 6:2.

W finale gry podwojnej juniorów Kwiatek i Piotrowski pokonali Lelisa i Cieszewskiego 4:6, 6:1, i 11:9.

Zygmunt Heliasz Technika lekkiej atletyki

Skok wzwyż

Uwagi ogólne

W przeciwieństwie do takich konkurencji lekkoatletycznych jak kula, dysk, młot, oszczep czy skok o tyczce — skok wzwyż podobnie rzecz ujętą jak skok w dal i bieg, jest ćwiczeniem naturalnym od najdaw. nieprawidłowo wykonanym przez człowieka w jego walce o byt. Toteż technika tych konkurencji jest o wiele bardziej zróżnicowana i dostosowana do indywidualności jednostki. Niemal każdy skoczek wzwyż ma swój odrębny sposób przechodzenia poprzeczki, a jednak różnice wysokości osiągniętej wyrażają się w centymetrach. Dlatego można powiedzieć, że przy prawidłowo wykonanym odbiciu i zachowaniu kilku najkardynalnych zasad, każdy sposób przejścia poprzeczki jest dobry, jeżeli będzie zgodny z indywidualnością zawodnika. Nie powinien ten sposób być niewolniczo wzorowany na przykładzie takiego, czy innego zawodnika tylko dlatego, że tamten jest skoczkiem wysokiej klasy. Skacząc wzwyż trzeba styl przystosować do siebie, nigdy nie odwrotnie.

Rozbieg i znaki kontrolne

Rozróżniamy dwa rodzaje rozbiegów przy skoku wzwyż: na wprost, kiedy zawodnik biegnie do poprzeczki mniej więcej pod kątem prostym oraz rozbieg boczny, kiedy kąt rozbiegu jest mniejszy. Czy zawodnik będzie używał rozbiegu prostego czy boczego jest rzeczą zupełnie indywidualną i zależy od stylu w jakim zawodnik atakuje poprzeczkę. W każdym razie kąt rozbiegu nie powinien być mniejszy niż 45°. Długość rozbiegu przy skoku wzwyż wynosi 10—15 m.

Bieg musi być swobodny i elastyczny, a jego szybkość powinna wzrastać. Rozbieg do skoku wzwyż jest jednak dużo wolniejszy niż np. przy skoku w dal. Zbyt szybki rozbieg absorbuje bowiem nadmierną ilość energii zawodnika, a równocześnie powoduje, że w chwili skoku rozpęd skoczka do przodu jest za duży, przez co wydłuża się tor lotu kosztem wysokości.

Przed przystąpieniem do konkurencji należy dokładnie ustalić znaki kontrolne. Pierwszy znak stawiamy na początku rozbiegu, drugi 3—5 kroków przed miejscem odbicia. Miejsce odbicia ustala się drogą kilkakrotnych prób w takiej odległości od poprzeczki, by najwyższy punkt toru lotu znalazł się dokładnie nad poprzeczką. Ponieważ moment odbicia jest przy skoku wzwyż najistotniejszy i najbardziej decydujący, wyznaczenie jest rzeczą bardzo ważną i trzeba mu poświęcić dużo uwagi.

Od startu do drugiego znaku kontrolnego zawodnik biegnie swobodnie i elastycznie, przyspieszając tempo ostatnich kroków po drugim znaku. Ostatni krok bezpośrednio przed odbiciem należy wydłużyć, przez co ułatwia się wykonanie odbicia dokładnie w momencie, gdy punkt ciężkości całego ciała znajduje się idealnie w linii pionowej nad nogą odbijającą. Jest to warunek nieodzowny dla uzyskania dobrego odbicia. Jeżeli zawodnik tego warunku nie wypełni, nie może być mowy o zadowalającym wyniku.

Odbicie

Przy wszystkich używanych stylach przechodzenia (pracy) nad poprzeczką, zasady rozbiegu i odbicia są przy skoku wzwyż identyczne. Jedynie sam styl przechodzenia poprzeczki jest u zawodników różny i zależy od ich indywidualności.

Rzeczą najważniejszą dla każdego skoczka jest przede wszystkim przyswojenie sobie prawidłowej techniki odbicia. Jeżeli bowiem odbicie będzie błędne, żadna nawet najbardziej zaawansowana praca w powietrzu tego nie naprawi.

Zawodnik odbija się nogą silniejszą, co przy rozbiegu bocznym stanowi o tym, że rozpocznie rozbieg z prawej czy z lewej strony poprzeczki, ponieważ odbicie musi nastąpić zasadniczo nogą zewnętrzną. Jedynym wyjątkiem od tej zasady jest skok w tak zwanym stylu przetrutowym (nazywa się go również stylem kalifornijskim względnie Osborna). Zawodnik skaczący tym stylem odbija się nogą wewnętrzną. Kąt i kierunek rozbiegu jest więc ściśle zależny od stylu. Jakiemu zawodnik używa.

Odbicie następuje w chwili, gdy po wykonaniu ostatniego (wydłużonego) kroku ciężar ciała znajduje się w linii pionowej nad nogą odbijającą. W chwili odbicia, które musi być dynamiczne, jednakże skoordynowane, zawodnik podrywa nogę wewnętrzną ugiętą w kolanie, a nogę odbijającą po osiągnięciu pewnej wysokości podciąga swobodnie na wysokość nogi wewnętrznego. Pracy nad poprzeczką nie zaczyna przed, zanim kolano nogi wewnętrznego nie znajdzie się mniej więcej na wysokości poprzeczki.

Praca nad poprzeczką
Przy skoku wzwyż istnieje taka różnorodność sposobów przechodzenia poprzeczki, że jest rzeczą nie-

mal niemożliwą opisać wszystkie. Mijałoby się to zresztą z zasadą jaką należy się kierować, trenując tę konkurencję, mianowicie, że opracowanie stylu skoku jest rzeczą zupełnie indywidualną i wzorowanie się na kimkolwiek jest nie wskazane, gdyż niemal każdy zawodnik ma swój własny styl, różniący się choćby w szczegółach od innych. Narzucanie skoczności sposobu przechodzenia poprzeczki, jest poważnym błędem.

Wprawdzie wspomniany tu nawiasowo tzw. styl przetrutowy uważany jest powszechnie za styl najbardziej ekonomiczny i używa się go dość często, jednakże i tutaj tylko ogólne zasady są niezmiennie, podczas gdy wypracowanie szczegółów różni się bardzo u poszczególnych zawodników. Styl ten uchodzi za najekonomiczniejszy, ponieważ cały tułów przechodzi nad poprzeczką równocześnie, a więc tułów zawodnika znajduje się najkrócej w najwyższym punkcie. Ogólną zasadą tego systemu jest to, że gdy poprzeczką odbicia noga zamachowa znajdzie się mniej więcej na wysokości poprzeczki zawodnik kładzie tułów równoległy do poprzeczki i przechodzi nad nią w tym położeniu. Samo przejście jest już różne u różnych zawodników: jedni przechodzą poprzeczkę zwróciwszy do niej twarzą, inni bokiem, jeszcze inni — plecami. Zależnie od indywidualnych zdolności zawodnika każdy system może okazać się jednakowo dobrym.



Jeden ze sposobów przechodzenia poprzeczki w stylu przetrutowym.

Są jednakże trzy niezmiennie reguły których przestrzeganie prowadzi do uzyskania maksimum dobrych wyników, niezależnie od indywidualnego i ostatecznego wypracowania techniki. Jeżeli zawodnik będzie tych zasad przestrzegał, to bez względu na to jakie będą szczegóły jego pracy nad poprzeczką, może liczyć na dodatnie wyniki. Skoro ta praca będzie zgodna z jego indywidualnymi właściwościami, Należy tylko pamiętać, że:

1) odbicie musi nastąpić dokładnie w chwili, gdy ciężar ciała znajduje się w pionie nad linią nogi odbijającej,

2) pracy w powietrzu nie można rozpoczynać, zanim noga wewnętrzną nie znajdzie się mniej więcej na wysokości poprzeczki

3) zadaniem pracy w powietrzu jest wzniesienie bioder (najwyższej części tułowia) w chwili przechodzenia poprzeczki na możliwie największą wysokość. Czynności pozostałych części ciała muszą być tak wypracowane, aby ten warunek można było najefektywniej wypełnić. Ich zadaniem jest nie tylko przejście poprzeczki, lecz również najwydajniejsze uniesienie bioder

Prace w powietrzu wszystkich części ciała należy więc tak skoordynować i wypracować aby możliwie najlepiej wykonać to podwójne zadanie: przejście nad poprzeczką i współpracę we wznoszeniu bioder. Każdy styl, który ten warunek dobrze wypełnia, jest dobry.

Wskazówki techniczne

Przed wszystkim opanować dobrze rozbieg i odbicie. Na rozmieszczenie znaków kontrolnych zwrócić szczególną uwagę pamiętając o warunkach technicznych i atmosferycznych (patrz ogólne zasady treningu). Dobrze obliczony punkt odbicia i prawidłowe odbicie, to podstawa skoku wzwyż.

Obok zasadniczych ćwiczeń kondycyjnych włączyc do programu treningu zimowego pchnięcie kulą. Zawodnik odbijający się przy skoku lewą nogą, powinien pchnąć kulę leworęczną i odwrotnie. Dla wydostania skoczności ćwiczyć specjalny rodzaj biegu polegający na tym, że przy każdym kroku wykonu je się podskok, podrywając jednocześnie ugiętą nogę w kolanie, jakby najbliżej niersi podczas gdy stopa skierowana jest możliwie pionowo w dół.

Trenując skoki, kłaść od czasu do czasu poprzeczkę powyżej swego rekordu życiowego, żeby przyzwyczaić się do atakowania większych wysokości.

„Tour de Pologne“
WARSZAWA. — Kolarze polscy z Francji, którzy wezmą udział w wyścigu Dookoła Polski, wyrazili chęć startowania w wyścigu na rowerach polskiej produkcji „Baityk”. Polonia francuska za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu zwróciła się do Komitetu Organizacyjnego zapytaniem, czy istnieje możliwość dostarczenia kolarzom polskim z Francji rowerów „Baityk”. Fakt wybrania „Baityków” przez kolarzy, którzy mają do dyspozycji najlepsze rowery firm zagranicznych, jest dużym sukcesem produkcji polskiej.

* Turecki Związek Kolarski powiadomił organizatorów wyścigu Dookoła Polski, że nie będzie mógł przysłać swej reprezentacji na tę imprezę, z powodu mistrzostw na-

Jan Rokoczy

0 lekkiej atletyce wyczynowej

Czy tylko okupacja...?

Niedzielne zawody lekkoatletyczne w Szczecinie między drużynami Polski Północnej i Polskiej Zachodniej wykazały jeszcze raz, że w piątym roku po wojnie z naszą lekkoatletyką wyczynową wciąż jeszcze nie jest dobrze. Na starcie zabrakło trzech zawodników: Adamczyka, Kiszki i Łomowskiego i spotkanie reprezentacji spadło na poziom zawodów prowincjonalnych. Nie zawiązała pogoda, bo warunki atmosferyczne były dobre. Nie zawiązała też bieżnia, bo była odpowiednio przygotowana. Nie zawiązała również organizacja, bo ci przeprowadzili zawody wyjątkowo sprawnie. Mimo to uzyskano słabe wyniki (z wyjątkiem Praskiego) a na miejscach dalszych sytuacja była wręcz tragiczna (drugie miejsce w rzucie oszczepem 47 m, czwarte 44 m.).

Żle jest z polską lekkoatletyką wyczynową. Jesteśmy beznadziejnie słabi we wszystkich z w. technicznych konkurencjach (tyczka, oszczep, płotki), nie wiele lepszy jesteśmy w biegach średnich i długich. Sytuacja jest zła, pomimo uśpiakających artykułów, jakie na ten temat ukazują się od czasu do czasu. Artykuły te idą zawsze po linii najmniejszego oporu: że okupacja, że trzeba mieć cierpliwość, że szkolenie nawet utalentowanego zawodnika trwa długo itp. To wszystko jest nawet słuszne. Ale to tylko częściowo wyjaśnia przyczyny słabości. Zwalenie wyłącznie winy na karb okupacji, to upraszczanie sprawy.

Okupacja i wojna dotknęły nie tylko Polskę. W ZSRR np. Niemcy szaleli niemiennie okrutnie, a jednak wyrzłi tam po wojnie Iliaszow, Zybina, Sanadze, Czudina i wielu, wielu innych.

Artykuły, usprawiedliwiające niski stan naszej lekkoatletyki wyczynowej, dyskretnie przemilczają pewne fakty. Nie mówią nic o błędach, o niedociągnięciach, o mylnych decyzjach itp.

„Błędy same przez się nie stanowią jeszcze niebezpieczeństwa, gdy się je spostrzeże i koryguje” — powiedział w sierpniu 1948 r. prezydent R. P. Bolesław Bierut („Nowe Drogi” Nr 11). Tak się dzieje, że zazwyczaj samemu błądów się nie spostrzeże i dopiero krytyka ułatwia ich poznanie. A poznanie i zrozumienie błędów prowadzi do ich usunięcia.

Jest u nas szereg osób powołanych do podniesienia krytycznego

głosu w tej sprawie. Ponieważ jednak dotąd milczą, należy ich wyrecyzować.

Wymagamy np. od naszych trenerów, aby stosowali nowoczesne metody. Skąd jednak nasi instruktorzy mają znać te nowoczesne metody? Jak dotąd — przez cały okres pookupacyjny nie wysłano jeszcze żadnego z nich na kilkumiesięczną naukę do ZSRR, Szwecji, czy innego kraju, w którym można zapoznać się gruntownie z nowymi metodami pracy. Nie wykończyli się też zupełnie bogatego doświadczenia, dużej wiedzy lekkoatletycznej całej grupy starych mistrzów. Marnuje się też doświadczenia takich ludzi jak Nowosielski, Zd. Nowek, Heliasz i innych.

Jest w Finlandii trener, słynny na cały świat. Nazywa się Valste. Wychowankami tego trenera byli Ritola, Kotkas, Hoekert, Heino i inni. Jego wyniki pracy były więc naprawdę dobre. Valste uznał jednak ostatnio, że nie zna się na nowoczesnych metodach treningowych i że musi się uczyć. Pojechał więc do Szwecji, następnie na 3 miesiące do USA. Tam przekonał się, że niektórzy konkurencji nie zdoła sam opanować. Zaprosił też do swego kraju instruktora uniwersyteckiego Ganslena — znanego z doskonałych wyników w skoku o tyczce. W Virumae odbywa się w tej chwili kurs pod jego kierownictwem. Słuchaczami są na tym kursie czołowi instruktorzy i trenerzy Finlandii. Słuchaczem jest też Valste. Na kurs zaproszono wszystkich starych mistrzów i wszystkich obecnych wbytnich zawodników.

Valste może być przykładem dla niektórych naszych nauczycieli lekkiej atletyki, którzy jeszcze nikogo na mistrza nie wytrenowali, a już uważają swoje metody za doskonałe, mało — za nietykalne. Przez rok olimpijski władze lekkoatletyczne z jakimś maniakalnym uporem broniły trenera Grzesika, który kosztował wiele pieniędzy, a z którego nie ma dziś żadnego pożytku. Głosy ostrzegawcze nie były brane w ogóle pod uwagę.

W roku przedolimpijskim w Katowicach startowali późniejsi mistrzowie i olimpijczycy: Whitfield, Morcom, doskonały Bolen, Fitch i inni. Zamість wykorzystania pobyt tych zawodników w Polsce do nauki przez start z nimi, polski trener olimpijski nie tylko nie pozwolił zawodnikom grupy olimpijskiej na

przejazd do Katowic na start i naukę, ale sam również nie przyjechał. Uważał prawdopodobnie — jak i jego władze — że nauki już nie potrzebuje.

W ub. roku bawili w Polsce doskonałi zawodnicy radzieccy wraz z trenerami Iliaszowa, Pugaczewskiego, Ozolina, Dumbadze, Sewriukowej i innych. W Warszawie zorganizowano wówczas konferencję z tymi trenerami, na której omówiono ich metody pracy. Zdobytą na tej konferencji wiadomości posiadały niewątpliwie kolosalną wagę. Ale dotąd jakoś nikt na zewnątrz słowem o nich nie pisał. Nie przyniknęli w teren rady u siebie, one przez radzieckich fachowców.

Dobrze zorganizowana impreza lekkoatletyczna wzbudza zainteresowanie i zwiększa zapal do uprawiania tego sportu. Dziś udanie się imprezy lekkoatletycznej w ogromnym mierze zależy od speakera. Dobrych speakerów sportowych policzyć możemy na palcach jednej ręki. Szkolimy sędziów, możemy szkolić również speakerów. Należy koniecznie pomyśleć o jakimś sposobie zwiększenia liczby dobrych speakerów na imprezach lekkoatletycznych.

Dalszy błąd, to nieudolność organizacyjna, jeżeli chodzi o zawody. Na mistrzostwach Polski juniorów w Katowicach doszło przy tym do niespotykanego chyba na żadnym boisku świata — wygwizdania organizatorów przez młodzież. Zła organizacja jawi się z przyzwyczajaniem zawodników do niepunktualności itp.

O wszystkich tych błędach — ani słowem w artykułach usprawiedliwiających poziom naszej lekkoatletyki w Polsce.

A więc — nie tylko okupacja.

Na obozach, koloniach i wczasach

„Sportu i Wczasów“

u najbliższego sprzedawcy gazet

Trójmecz Kolarza w Krakowie

KRAKÓW (tel.). Odbył się tu trójmecz lekkoatletyczny reprezentacji ZS Kolarza Krakowa, Gdańska i Śląska. W pierwszym dniu uzyskano następujące wyniki:

KONKURENCJE ŻENSKIE: 100 m. 1) Orszynowicz (G) 13.1; 2) Kłobasa (S) 14.1; 3) Oszczep (K) 13.8; 4) Kłobasa (S) 13.8; 5) Kłobasa (S) 13.8; 6) Kłobasa (S) 13.8; 7) Kłobasa (S) 13.8; 8) Kłobasa (S) 13.8; 9) Kłobasa (S) 13.8; 10) Kłobasa (S) 13.8; 11) Kłobasa (S) 13.8; 12) Kłobasa (S) 13.8; 13) Kłobasa (S) 13.8; 14) Kłobasa (S) 13.8; 15) Kłobasa (S) 13.8; 16) Kłobasa (S) 13.8; 17) Kłobasa (S) 13.8; 18) Kłobasa (S) 13.8; 19) Kłobasa (S) 13.8; 20) Kłobasa (S) 13.8; 21) Kłobasa (S) 13.8; 22) Kłobasa (S) 13.8; 23) Kłobasa (S) 13.8; 24) Kłobasa (S) 13.8; 25) Kłobasa (S) 13.8; 26) Kłobasa (S) 13.8; 27) Kłobasa (S) 13.8; 28) Kłobasa (S) 13.8; 29) Kłobasa (S) 13.8; 30) Kłobasa (S) 13.8; 31) Kłobasa (S) 13.8; 32) Kłobasa (S) 13.8; 33) Kłobasa (S) 13.8; 34) Kłobasa (S) 13.8; 35) Kłobasa (S) 13.8; 36) Kłobasa (S) 13.8; 37) Kłobasa (S) 13.8; 38) Kłobasa (S) 13.8; 39) Kłobasa (S) 13.8; 40) Kłobasa (S) 13.8; 41) Kłobasa (S) 13.8; 42) Kłobasa (S) 13.8; 43) Kłobasa (S) 13.8; 44) Kłobasa (S) 13.8; 45) Kłobasa (S) 13.8; 46) Kłobasa (S) 13.8; 47) Kłobasa (S) 13.8; 48) Kłobasa (S) 13.8; 49) Kłobasa (S) 13.8; 50) Kłobasa (S) 13.8; 51) Kłobasa (S) 13.8; 52) Kłobasa (S) 13.8; 53) Kłobasa (S) 13.8; 54) Kłobasa (S) 13.8; 55) Kłobasa (S) 13.8; 56) Kłobasa (S) 13.8; 57) Kłobasa (S) 13.8; 58) Kłobasa (S) 13.8; 59) Kłobasa (S) 13.8; 60) Kłobasa (S) 13.8; 61) Kłobasa (S) 13.8; 62) Kłobasa (S) 13.8; 63) Kłobasa (S) 13.8; 64) Kłobasa (S) 13.8; 65) Kłobasa (S) 13.8; 66) Kłobasa (S) 13.8; 67) Kłobasa (S) 13.8; 68) Kłobasa (S) 13.8; 69) Kłobasa (S) 13.8; 70) Kłobasa (S) 13.8; 71) Kłobasa (S) 13.8; 72) Kłobasa (S) 13.8; 73) Kłobasa (S) 13.8; 74) Kłobasa (S) 13.8; 75) Kłobasa (S) 13.8; 76) Kłobasa (S) 13.8; 77) Kłobasa (S) 13.8; 78) Kłobasa (S) 13.8; 79) Kłobasa (S) 13.8; 80) Kłobasa (S) 13.8; 81) Kłobasa (S) 13.8; 82) Kłobasa (S) 13.8; 83) Kłobasa (S) 13.8; 84) Kłobasa (S) 13.8; 85) Kłobasa (S) 13.8; 86) Kłobasa (S) 13.8; 87) Kłobasa (S) 13.8; 88) Kłobasa (S) 13.8; 89) Kłobasa (S) 13.8; 90) Kłobasa (S) 13.8; 91) Kłobasa (S) 13.8; 92) Kłobasa (S) 13.8; 93) Kłobasa (S) 13.8; 94) Kłobasa (S) 13.8; 95) Kłobasa (S) 13.8; 96) Kłobasa (S) 13.8; 97) Kłobasa (S) 13.8; 98) Kłobasa (S) 13.8; 99) Kłobasa (S) 13.8; 100) Kłobasa (S) 13.8; 101) Kłobasa (S) 13.8; 102) Kłobasa (S) 13.8; 103) Kłobasa (S) 13.8; 104) Kłobasa (S) 13.8; 105) Kłobasa (S) 13.8; 106) Kłobasa (S) 13.8; 107) Kłobasa (S) 13.8; 108) Kłobasa (S) 13.8; 109) Kłobasa (S) 13.8; 110) Kłobasa (S) 13.8; 111) Kłobasa (S) 13.8; 112) Kłobasa (S) 13.8; 113) Kłobasa (S) 13.8; 114) Kłobasa (S) 13.8; 115) Kłobasa (S) 13.8; 116) Kłobasa (S) 13.8; 117) Kłobasa (S) 13.8; 118) Kłobasa (S) 13.8; 119) Kłobasa (S) 13.8; 120) Kłobasa (S) 13.8; 121) Kłobasa (S) 13.8; 122) Kłobasa (S) 13.8; 123) Kłobasa (S) 13.8; 124) Kłobasa (S) 13.8; 125) Kłobasa (S) 13.8; 126) Kłobasa (S) 13.8; 127) Kłobasa (S) 13.8; 128) Kłobasa (S) 13.8; 129) Kłobasa (S) 13.8; 130) Kłobasa (S) 13.8; 131) Kłobasa (S) 13.8; 132) Kłobasa (S) 13.8; 133) Kłobasa (S) 13.8; 134) Kłobasa (S) 13.8; 135) Kłobasa (S) 13.8; 136) Kłobasa (S) 13.8; 137) Kłobasa (S) 13.8; 138) Kłobasa (S) 13.8; 139) Kłobasa (S) 13.8; 140) Kłobasa (S) 13.8; 141) Kłobasa (S) 13.8; 142) Kłobasa (S) 13.8; 143) Kłobasa (S) 13.8; 144) Kłobasa (S) 13.8; 145) Kłobasa (S) 13.8; 146) Kłobasa (S) 13.8; 147) Kłobasa (S) 13.8; 148) Kłobasa (S) 13.8; 149) Kłobasa (S) 13.8; 150) Kłobasa (S) 13.8; 151) Kłobasa (S) 13.8; 152) Kłobasa (S) 13.8; 153) Kłobasa (S) 13.8; 154) Kłobasa (S) 13.8; 155) Kłobasa (S) 13.8; 156) Kłobasa (S) 13.8; 157) Kłobasa (S) 13.8; 158) Kłobasa (S) 13.8; 159) Kłobasa (S) 13.8; 160) Kłobasa (S) 13.8; 161) Kłobasa (S) 13.8; 162) Kłobasa (S) 13.8; 163) Kłobasa (S) 13.8; 164) Kłobasa (S) 13.8; 165) Kłobasa (S) 13.8; 166) Kłobasa (S) 13.8; 167) Kłobasa (S) 13.8; 168) Kłobasa (S) 13.8; 169) Kłobasa (S) 13.8; 170) Kłobasa (S) 13.8; 171) Kłobasa (S) 13.8; 172) Kłobasa (S) 13.8; 173) Kłobasa (S) 13.8; 174) Kłobasa (S) 13.8; 175) Kłobasa (S) 13.8; 176) Kłobasa (S) 13.8; 177) Kłobasa (S) 13.8; 178) Kłobasa (S) 13.8; 179) Kłobasa (S) 13.8; 180) Kłobasa (S) 13.8; 181) Kłobasa (S) 13.8; 182) Kłobasa (S) 13.8; 183) Kłobasa (S) 13.8; 184) Kłobasa (S) 13.8; 185) Kłobasa (S) 13.8; 186) Kłobasa (S) 13.8; 187) Kłobasa (S) 13.8; 188) Kłobasa (S) 13.8; 189) Kłobasa (S) 13.8; 190) Kłobasa (S) 13.8; 191) Kłobasa (S) 13.8; 192) Kłobasa (S) 13.8; 193) Kłobasa (S) 13.8; 194) Kłobasa (S) 13.8; 195) Kłobasa (S) 13.8; 196) Kłobasa (S) 13.8; 197) Kłobasa (S) 13.8; 198) Kłobasa (S) 13.8; 199) Kłobasa (S) 13.8; 200) Kłobasa (S) 13.8; 201) Kłobasa (S) 13.8; 202) Kłobasa (S) 13.8; 203) Kłobasa (S) 13.8; 204) Kłobasa (S) 13.8; 205) Kłobasa (S) 13.8; 206) Kłobasa (S) 13.8; 207) Kłobasa (S) 13.8; 208) Kłobasa (S) 13.8; 209) Kłobasa (S) 13.8; 210) Kłobasa (S) 13.8; 211) Kłobasa (S) 13.8; 212) Kłobasa (S) 13.8; 213) Kłobasa (S) 13.8; 214) Kłobasa (S) 13.8; 215) Kłobasa (S) 13.8; 216) Kłobasa (S) 13.8; 217) Kłobasa (S) 13.8; 218) Kłobasa (S) 13.8; 219) Kłobasa (S) 13.8; 220) Kłobasa (S) 13.8; 221) Kłobasa (S) 13.8; 222) Kłobasa (S) 13.8; 223) Kłobasa (S) 13.8; 224) Kłobasa (S) 13.8; 225) Kłobasa (S) 13.8; 226) Kłobasa (S) 13.8; 227) Kłobasa (S) 13.8; 228) Kłobasa (S) 13.8; 229) Kłobasa (S) 13.8; 230) Kłobasa (S) 13.8; 231) Kłobasa (S) 13.8; 232) Kłobasa (S) 13.8; 233) Kłobasa (S) 13.8; 234) Kłobasa (S) 13.8; 235) Kłobasa (S) 13.8; 236) Kłobasa (S) 13.8; 237) Kłobasa (S) 13.8; 238) Kłobasa (S) 13.8; 239) Kłobasa (S) 13.8; 240) Kłobasa (S) 13.8; 241) Kłobasa (S) 13.8; 242) Kłobasa (S) 13.8; 243) Kłobasa (S) 13.8; 244) Kłobasa (S) 13.8; 245) Kłobasa (S) 13.8; 246) Kłobasa (S) 13.8; 247) Kłobasa (S) 13.8; 248) Kłobasa (S) 13.8; 249) Kłobasa (S) 13.8; 250) Kłobasa (S) 13.8; 251) Kłobasa (S) 13.8; 252) Kłobasa (S) 13.8; 253) Kłobasa (S) 13.8; 254) Kłobasa (S) 13.8; 255) Kłobasa (S) 13.8; 256) Kłobasa (S) 13.8; 257) Kłobasa (S) 13.8; 258) Kłobasa (S) 13.8; 259) Kłobasa (S) 13.8; 260) Kłobasa (S) 13.8; 261) Kłobasa (S) 13.8; 262) Kłobasa (S) 13.8; 263) Kłobasa (S) 13.8; 264) Kłobasa (S) 13.8; 265) Kłobasa (S) 13.8; 266) Kłobasa (S) 13.8; 267) Kłobasa (S) 13.8; 268) Kłobasa (S) 13.8; 269) Kłobasa (S) 13.8; 270) Kłobasa (S) 13.8; 271) Kłobasa (S) 13.8; 272) Kłobasa (S) 13.8; 273) Kłobasa (S) 13.8; 274) Kłobasa (S) 13.8; 275) Kłobasa (S) 13.8; 276) Kłobasa (S) 13.8; 277) Kłobasa (S) 13.8; 278) Kłobasa (S) 13.8; 279) Kłobasa (S) 13.8; 280) Kłobasa (S) 13.8; 281) Kłobasa (S) 13.8; 282) Kłobasa (S) 13.8; 283) Kłobasa (S) 13.8; 284) Kłobasa (S) 13.8; 285) Kłobasa (S) 13.8; 286) Kłobasa (S) 13.8; 287) Kłobasa (S) 13.8; 288) Kłobasa (S) 13.8; 289) Kłobasa (S) 13.8; 290) Kłobasa (S) 13.8; 291) Kłobasa (S) 13.8; 292) Kłobasa (S) 13.8; 293) Kłobasa (S) 13.8; 294) Kłobasa (S) 13.8; 295) Kłobasa (S) 13.8; 296) Kłobasa (S) 13.8; 297) Kłobasa (S) 13.8; 298) Kłobasa (S) 13.8; 299) Kłobasa (S) 13.8; 300) Kłobasa (S) 13.8; 301) Kłobasa (S) 13.8; 302) Kłobasa (S) 13.8; 303) Kłobasa (S) 13.8; 304) Kłobasa (S) 13.8; 305) Kłobasa (S) 13.8; 306) Kłobasa (S) 13.8; 307) Kłobasa (S) 13.8; 308) Kłobasa (S) 13.8; 309) Kłobasa (S) 13.8; 310) Kłobasa (S) 13.8; 311) Kłobasa (S) 13.8; 312) Kłobasa (S) 13.8; 313) Kłobasa (S) 13.8; 314) Kłobasa (S) 13.8; 315) Kłobasa (S) 13.8; 316) Kłobasa (S) 13.8; 317) Kłobasa (S) 13.8; 318) Kłobasa (S) 13.8; 319) Kłobasa (S) 13.8; 320) Kłobasa (S) 13.8; 321) Kłobasa (S) 13.8; 322) Kłobasa (S) 13.8; 323) Kłobasa (S) 13.8; 324) Kłobasa (S) 13.8; 325) Kłobasa (S) 13.8; 326) Kłobasa (S) 13.8; 327) Kłobasa (S) 13.8; 328) Kłobasa (S) 13.8; 329) Kłobasa (S) 13.8; 330) Kłobasa (S) 13.8; 331) Kłobasa (S) 13.8; 332) Kłobasa (S) 13.8; 333) Kłobasa (S) 13.8; 334) Kłobasa (S) 13.8; 335) Kłobasa (S) 13.8; 336) Kłobasa (S) 13.8; 337) Kłobasa (S) 13.8; 338) Kłobasa (S) 13.8; 339) Kłobasa (S) 13.8; 340) Kłobasa (S) 13.8; 341) Kłobasa (S) 13.8; 342) Kłobasa (S) 13.8; 343) Kłobasa (S) 13.8; 344) Kłobasa (S) 13.8; 345) Kłobasa (S) 13.8; 346) Kłobasa (S) 13.8; 347) Kłobasa (S) 13.8; 348) Kłobasa (S) 13.8; 349) Kłobasa (S) 13.8; 350) Kłobasa (S) 13.8; 351) Kłobasa (S) 13.8; 352) Kłobasa (S) 13.8; 353) Kłobasa (S) 13.8; 354) Kłobasa (S) 13.8; 355) Kłobasa (S) 13.8; 356) Kłobasa (S) 13.8; 357) Kłobasa (S) 13.8; 358) Kłobasa (S) 13.8; 359) Kłobasa (S) 13.8; 360) Kłobasa (S) 13.8; 361) Kłobasa (S) 13.8; 362) Kłobasa (S) 13.8; 363) Kłobasa (S) 13.8; 364) Kłob

Wczasy na wodzie

Przez rzeki, kanały i jeziora

Wraz z odzyskaniem ziem na zachodzie i północy wzbogacił się o szereg przepięknych szlaków turystycznych, nowych dróg wodnych, których przemierzenie musi dostarczyć wiele wrażeń, nasyć oczy niezapomnianym pięknem. Pośród wielu innych, jest jeden szlak, który oznacza się specjalnymi walorami. Szlak ten prowadzi przez rzeki, jeziora i kanały na przestrzeni 600 kilometrów, a specjalnym i

dostanem się przez most pontonowy pod Grudziądem, spłynęliśmy Wisłą, mijając Gnień, zostawiając za sobą Kwidzyn, aż po służę w Białej Górze, gdzie przedostajemy się przez Nogat. Zaczyna się więc jeden z odzyskanych szlaków, wciąż jeszcze zbyt mało uczęszczanych, po których tylko zrzadka przesunę się kajaki, nie mówiąc o łodzi naszego np. typu. Załoga „Marii” z flagą klubową B. T. W. była pierwszą chybą, która ten szlak przebyła po wojnie.

Po prześluzowaniu więc w Białej Górze posuwaliśmy się Nogatem, na którym mnóstwo jest ptactwa wodnego i panuje wspaniała cisza. Krótko przed Malborkiem służemy ponownie, w Malborku zostawiamy łódź w łazienkach miejskich. Tego więc dnia przejechaliśmy 75 km. Trzeci dzień zaprowadził nas do Elbląga, służąc w Rahewcu na czwartym kilometrze od Malborka i w Michałowie o czternaście kilometrów dalej. Zejście o Nogatu na Kanał Elblądzki następuje o 15 km za Michałowem. W Elblągu gości nas niezwykle ser-

decznie Zw. Klub Sportowy „Elektrownia”, mający swą przystań przy elektrowni, paraset metrów w lewo od wylotu kanału w Elblągu. Trasa Malbork-Elbląg wyniosła 40 km. Z Elbląga wyjechaliśmy dalej kanałem do jeziora Drużno (11 km), gdzie robimy postój we wsi Żukowo, leżącej po prawej stronie jeziora, jadąc ku Ostródzie. Z Żukowa dalej jeziorem Drużno dostajemy się na Kanał Warmiński. Od Elbląga jedziemy więc już teraz z powrotem, zmieniamy kierunek jazdy z północnego i północno-wschodniego na południowo-wschodni. Kanał ma na bokach oznaczony kilometraż, jeziora oznaczone tablicami, bojami, droga więc przygotowana znakomicie.

Na Kanał Warmiński osobliwość światowa: t. zw. pochylnię, przerzucające nas (zamiast służ) co pewien odcinek (mniej więcej 2,5 km) na wyraźny poziom. Jedynie urządzenie tego rodzaju w Europie. Drugie na świecie istnieje podobnie w Ameryce, ale już jako zabytek muzealny. A u nas działa, dopro-

wadzona po dużych zniszczeniach wojennych do porządku i uruchomiona przed dwoma laty. Wygląda to tak, że na kończącym się odcinku kanału czeka wózek wykonany w sposobie komunikacji jak np. kolejka wyciągowa na Gubałówkę w Zakopanem. Na wóz ten nasza łódź wjeżdża jak mała łupinka od orzecha, bo przecież przez pochylnię przedostają się na tych wózkach statki, żeglujące między Elblągiem a Ostródą. Tak więc pochylnię: Nowy Pątn, Jelenie, Oleśnica, Kąty i Buczyńce przenoszą nas na poziom o 99,60 m wyższy od jeziora Drużno.

Biwakujemy w Buczyńcu, przebywając tego dnia 25 km. Z Buczyńca droga wciąga kanałem i podłużnymi jeziorami, prowadzi do Miłomłyn (37 km), gdzie służymy, aby dalej, minawszy drugą służę, Zieloną (4 km), wciąga kanałem dostać się na jezioro Drwęckie, na którym leży Ostróda w odległości 15 km od Miłomłyna. Z Ostródy zmieniamy znów kierunek jazdy: jedziemy na południowy zachód, dostając się jeziorem Drwęckim na Drwęce, rzekę bystrą, mającą przepiękne



Krajobraz Drwęcy.

partie krajobrazowe. Od leśniczówki Sambór, leżącej tuż za wylotem Drwęcy, z przepływanego przez nią jeziora, rzeka ta aż do Białogóry a nawet Bratłana (około 70 km) jest uregulowana, dość wąska, wciąż bystra. Dla naszej łodzi chwilami zbyt wąska, bo wioślarze zaważamy o brzeg i krzewy nadbrzeżne. Na szczęście stan wody jest wysoki i nie mamy zbyt trudności. Dalej droga wygodna i wciąż piękna, Drwęca, poprzez Nowe Miasto aż do Brodnicy (60 km). Kuszą nas sławne jeziora brodnickie, na które zjechać można

od Tamy Brodzkiej, ale czasu nie starcza. Z Brodnicy poprzez Gołub, mijając kamienisty odcinek rzeki pod Elgiewem, docieramy tego dnia aż do Lubicza, gdzie zatrzymuje nas zastawa młynowa. Z Lubicza jeszcze 16 km Drwęca, z której, pod Złotorią, zjeżdżamy znów na Wisłę powyżej miejsca naszego wyjazdu. Trzeba więc przez Toruń wdróżyć Wisłę dotrzeć nam znów do Brdy, ujęcie, prześluzować i Brdą dotrzeć do Bydgoszczy, po przebyciu tego dnia 70 km.

Zakończyliśmy więc wycieczkę po dwóch tygodniach wędrówki przez rzeki, kanały i jeziora, przebywszy 7 służ i 5 pochylnię. Przejechaliśmy piękny, a tak mało wciąż znany szlak wodny o dogodnym obwodzie zamkniętym. Wszędzie po drodze można widzieć rzeczy ciekawe, bo i Drużno — zanikające i na nowo nabrzmiewające wodą jezioro, i pochylnię są wielką osobliwością, a przecież po drodze jest Chełmno, Świecie, Grudziądz, Gnień, Malbork, Gołub, Brodnica i Toruń... Piękny szlak wodny. T. J.



Nasza łódź na pochylnię, na słynnej trasie wodnej Elbląg — Ostróda, gdzie na jedynych w Europie urządzeniach statki, łodzie, żagłówki i kajaki „płyną” po ziemi.

Foto Swierczyński

rzadkim walorem, który wartość jego podnosi na niezwykle wysoki poziom jest fakt, że szlak ten stanowi obwód zamknięty i można zjechać aż do morza, żeby później wodami stojącymi i bieżącymi, wciąż z nurtem, wypłynąć nawet powyżej miejsca startu, jak to było w konkretnym wypadku z nami.

Wyjechaliśmy z Bydgoszczy. Kawałek Brdy, tor włościarki Brdy-ujścia, pierwsze służowanie i jesteśmy na Wiśle, którą w pierwszym dniu wycieczki dojechaliśmy do Grudziądza. Tutaj, po przebyciu 78 kilometrów, zostawiliśmy naszą łódź turystyczną (dwójkę na krótkie wioślarstwo) w przystani G. Ł. W. Wisła. Następnego dnia, po dość uciążliwym prze-

L. Rejewski
kier. Wydz. Pracy Kulturalnej FWP

Miejsce dla sportu w planowym wypoczynku

PO PRZECYTANIU tytułu prawie każdy kandydat na wczasowicza skrzywi się z niechęcią. — Planowany wypoczynek? — Nie! Nie chcemy, aby nam ktoś wkraczał w program, a właściwie w tak bardzo pożądaną bezprogramowość dobrze zasłużonego odpoczynku. Na wczasach chcemy być zdala od wszelkich problemów, zdala od codziennej organizacji życia, chcemy wykorzystać dzień zupełnie inaczej niż dotychczas — po prostu po „wczasowemu”. Wszystko co w warunkach urlopowych traci planowość, godzi w oczekiwania na wczasach atmosferę bez troski i odprężenia.

Dajcie nam tylko odpowiednie warunki, odżywienie, dach nad głową i ładną okolicę, a my już sami będziemy wiedzieć co zrobić w wolnym czasie. Taką jest opinia większości ludzi udających się na wczasy.

Czy tak bywa w rzeczywistości? Przypatrzmy się przeciętnemu „mieszczuchowi”, przeniesionemu n. p. od warsztatu fabrycznego w zupełnie nieznaną, nową dla niego

warunki wczasowe. Kilka lub kilkanaście godzin po przybyciu na miejsce wystarczą mu na poznanie okolicy w sąsiedztwie bazy wypadowej domu wypoczynkowego. Do tego domu trzeba jednak wracać na czas posiłków i na noc. Już to samo włącza wczasowicza w ramy ustalonej organizacji, której musi się podporządkować. Wspólny posiłek rodzi wymianę spostrzeżeń, rości, w następstwie projektu, których realizacja możliwa jest na ogół tylko w zespole. Padają więc

z wszystkich co można zdobyć w czasie pobytu w domu wypoczynkowym. Na ten moment czeka w domach wczasowych F.W.P. pracownicy kulturalno-oświatowi, biblioteczni i sportowi których zadaniem jest wychodzić naprzeciw zainteresowaniom wczasowicza, pobudzać je i kierować na pożądaną nurt.

Każda zmiana warunków bytu, otoczenia, krajobrazu i kontakt z ludźmi z innych miejscowości czy zawodów przywołuje na pamięć

Najbardziej pobieżna obserwacja wykazuje, że uczestnikami gier sportowych to w głównej mierze ludzie, którzy dotychczas nie mieli do nich żadnych możliwości. W ten prosty sposób odbywa się propaganda sportu, a następnie poszukiwanie pozostających do niedawna poza zasięgiem zainteresowań boisk i sal sportowych po powrocie z urlopu.

Znaczenie konieczności usportowienia wczasowicza, jako ważnego etapu uspołecznienia mas związkowych, można ocenić chociażby na tle doświadczeń wymiany zagranicznej ze związkowcami czechosłowackimi. Na wczasach w Międzyzdrojach związkowcy czechosłowaccy byli bezkonkurencyjni we wszystkich prawie rodzajach gier sportowych, organizowanych między wczasowiczami polskimi i czechosłowackimi.

Podstawiliśmy Czechom jakichś tylko mało przeciwników, lecz bitych wszystkich po kolei... — pisze w sprawozdaniu z I turnusu jeden z instruktorów F.W.P.

I na tym odcinku sytuacja była niestety podobna do naszej sytuacji w sporcie zawodniczym. Może się ona zmienić dopiero wtedy, kiedy usportowienie człowieka pracy odbywać się będzie poprzez wszystkie komórki ruchu zawodowego m. in. i przez wczasy.

Dlatego też sport na wczasach musi znaleźć w zagadnieniach planowanego wypoczynku właściwe dla siebie miejsce. Możliwości tego sportu omówimy w jednym z następnych numerów.



Na dworcu w Międzyzdrojach wczasowiczów z Czechosłowacji wita transparent z odpowiednim napisem. Z jednej strony transparentu widnieje znaczek FWP, z drugiej — skrót głównej organizacji związków zawodowych Czechosłowacji, ROH, odpowiednika naszej Centralnej Rady ZZ.

projekty wspólnych wycieczek, plażowania, wspólnego spędzenia wieczoru na spacerze lub na koncercie.

Z godziny na godzinę zawiązuje się coraz ściślej więź społeczna, wywołana się i krystalizują zainteresowania. Wiele z nich posiada wspólne, łączące elementy. I tak ze skrajnego „indywidualizmu”, rodzi się niespodziewanie człowiek towarzyski, wczasowicz, który zaczyna szukać u drugich odzwierciedlenia podobnych dążeń. Wszystko to dzieje się w atmosferze odprężenia, w atmosferze tej wielkiej chłonności, wszelkich wrażeń jaką może spowodować tylko poczucie w pełni zasłużonego odpoczynku po dobrze spełnionym obowiązku.

Wspólne rozmowy, spacer i udział w koncercie czy wieczorne świetlicowym rozrywki coraz bardziej ciekawość, ochęć korzystania

mniej czy więcej bogate wiadomości o ludziach, ich zwyczajach czy historii. Współżycie w domu wczasowym posiada wszystkie możliwości wzbogacenia dotychczas posiadanych wiadomości o ludziach czy regionach.

Postawa pełna dobrowoli u- możliwia w domu wczasowym niespotykane gdzie indziej warunki do korzystania nie tylko z elementów rozrywkowych lecz także wychowawczych i kształcących.

Nie będziemy opisywać metod wypełnienia treści dnia wczasowego. Jasne jest, że treść ta musi wyrastać z twórczej pracy klasy walczącej o postęp. Ta treść jest jednym z bardzo ważnych ogniw dzieła prawdziwego uspołecznienia człowieka i nadaje zasadniczy rys każdej ze stosowanych dotychczas form pracy kulturalnej na wczasach.

Wielkie i dotychczas niedoceniane zadania spadają tutaj na sport. Pełne dynamiki radości, śmiechu i odprężenia gry ruchowe uczą współdziałania, uczą szybkiej orientacji i spełnienia zadań. Zadaniem pracownika wczasów m. in. instruktora sportowego FWP jest inspirowanie tego rodzaju form wychowania, kierowanie nimi i wykorzystywanie dla dalszego wzmacniania więzi społecznej mas związkowych.

Wielu wczasowiczów w pierwszych dniach pobytu głosuje zdecydowanie przeciw wszelkim próbom ich uaktywnienia, szczególnie przeciw każdemu wysiłkowi fizycznemu. Sytuacja zmienia się jednak szybko po krótkim okresie wypoczynku. Już 4 czy 5 dzień turnusu wczasowego zaznacza się ogólnym poszukiwaniem możliwości wypełnienia dnia. Wtedy to najbardziej zawzięci przeciwnicy wszelkiego wysiłku na wczasach z zapałem biorą udział w grach sportowych i ruchowych.

Gdzie jechać na wczasy?

WCZASOWISKA MORSKIE

Ustka

Dojazd koleją do stacji tejże nazwy przez Słupsk (przesiadka), skąd kierować należy się do domu wypoczynkowego „Hutniczanek”. Ustka, — kąpielisko morskie — leży przy ujściu niewielkiej rzeczki Słupia, stąd jej nazwa; (ujście: Ustka). Miasto rozciąga się jako port, który odcina częściowo kompleks portów Gdynia — Gdańsk i równocześnie jako uzdrowisko, posiadające duże możliwości kuracyjne. Oprócz kąpeli morskich, Ustka posiada kąpiele błotne, kwaso-węglowe i tlenowe.

Ciekawe wycieczki do Słupska, Darłowa i Łeby.

Ustronie Morskie

Popularna miejscowość wypoczynkowa na linii kolejowej Kołobrzeg — Koszalin, ze stacją kolejową o tej samej nazwie. Słynie utrzymywane kąpielisko morskie z licznymi kwaterkami, położone na skraju lasu, w którym założony został Park Klimatyczny. Wycieczki po morzu kutrami oraz samochodowe do Koszalina, Białogardu i Polczyna Zdroju. Informacje na tablicy F. W. P. na stacji.

WCZASOWISKA GÓRSKIE

Glucholazy Zdrój

Ośrodek wśród lasów i wzgórz na wysokości 344 m n. p. m. w dolinie Białej Glucholazkiej, na skraju pasma sudeckiego w powiecie nyskim. Łagodny klimat podgórski oraz wycieczki na pobliskie wzgórza. Jeden z najpiękniejszych w kraju basenów pływakich, stadion sportowy, tor saneczkowy, lodowisko i tereny narciarskie umożliwiają interesujący sezon przez cały rok. Na miejscu można leczyć zaburzenia narządów krążenia, przedwczesne starzenie się, złą przemianę materii oraz gruźlicę płuc.

Stacja kolejowa Glucholazy na linii Nysa — Pokrzywna. Z Katowic przez Prudnik, Witów, z Wrocławia przez Nysę, Witów. Komunikacja autobusami PKS z Katowicami i Krakowem. Punkt rozdzielczy — informacyjny w „Hotelu Polskim” — Glucholazy, ul. 3 Maja.

Czorsztyn

Coraz bardziej popularna miejscowość wypoczynkowa i turystyczna w t. zw. Pieninach Czorszyńskich, położona w malowniczej dolinie Dunajca na wys. ok. 500 m.

Idealna ostoja górską od północy i wschodu daje Czorsztynowi najlepsze warunki klimatyczne w kraju. Wielką atrakcją krajoznawczą Czorsztyna są ruiny średniowiecznego zamczyska czorszyńskiego i pobliski Park Narodowy w Pieninach. Doskonałe tereny narciarskie, kąpiele w Dunajcu, a zwłaszcza słynny spływ przełomem Dunajca w Pieninach.

Ostatnia stacja kolejowa Nowy Targ, skąd dojazd autobusem 24 km na miejsce. Kierownictwo Ośrodka, który obejmuje 3 domy, w D. W. „Basia” w Czorsztynie.



Jaruzelski i Wrocławski uzyskali najlepsze czasy w próbie szybkości górskiej w raidzie motocyklowym KM Pogon.



Bokserzy walbrzyskiego Górnika należą do najsilniejszych drużyn Dolnego Śląska. Foto „Sport” Świdnica



Drużyna piłkarska Resovii, mistrza Rzeszowskiego OZPN, walcząca o wejście do II Ligi. Od lewej: Barański, Mikusiński, Pieniążek, Ruczer, Besz, Krzyszczuk, Melko, Dwernicki i Sikora; kłęczą: Kałemba i Bąk. Foto ZR